

PRZEBIEG I REZULTATY SPOTKANIA DELEGACJI PARTYNJO-RZĄDOWYCH PRL I NRD ORAZ WIZYTY R. KIRCHSCHLAEGERA W POLSCE
• ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA W PRZEMYŚLE • BUDOWA ZESPOŁU „BELCHATÓW” • STAN PRZYGOTOWAŃ DO REFORMY WŁADZ TERENOWYCH I PODZIAŁU TERYTORIALNEGO KRAJU

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznawało się z informacją o przebiegu i rezultatach spotkania delegacji partyjno-rządowych PRL i NRD, które odbyło się 21 i 22 maja br.

Biuro Polityczne zaaprobowало wspólne ustalenia przyjęte na spotkaniu, których realizacja przyczyni się do dalszego umocnienia sojuszników między oboma krajami, zwłaszcza w dziedzinie tworzenia trwałych powiązań integracyjnych zmierzających do podniesienia efektywności gospodarki Polski i NRD i stałego wzrostu poziomu życia społeczeństw.

Spotkanie potwierdziło zdecydowanie obu partii i państw dalszego aktywnego działania na rzecz umacniania socjalistycznej wspólnoty i realizacji jej jednolitej linii na pogłębianie procesu odprężenia. Biuro Polityczne zaaprobowало rezultaty wizyty w Polsce w dniach 20 — 24 bm. pre-

zydenta federalnego Austrii Rudolfa Kirchschlaegera. Podkreślono, że stanowi ona ważne wydarzenie w tworzeniu trwałej i szerokiej bazy dla dalszego harmonijnego rozwoju współpracy obu krajów na płaszczyźnie stosunków dwustronnych i wielostronnych oraz wnoszą istotny wkład do odprężenia w Europie.

Biuro Polityczne dokonało oceny wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle.

Analiza wykorzystania zdolności produkcyjnych wskazuje w ostatnich latach na szereg pozytywnych tendencji a przede wszystkim na poprawę współczynnika zmianowości pracy, lepsze wykorzystanie parku maszynowego w większości przemysłów, szczególnie

przemysłu elektromaszynowego, zmniejszenie przestoju maszyn i urządzeń.

Podkreślając postęp w gospodarowaniu potencjałem produkcyjnym Biuro Polityczne wskazało jednocześnie na szereg braków i potrzebę wykorzystania istniejących rezerw. Konieczna jest lepsza koordynacja przyrostu zatrudnienia i potencjału produkcyjnego, rozszerzenie procesów modernizacyjnych oraz poprawa gospodarowania pracą ludzką.

Dla pełniejszego wykorzystania istniejącego parku maszynowego niezbędne jest także dalsze usprawnienie gospodarstwa materiałowego oraz dostaw kooperacyjnych.

Biuro Polityczne zaleciło przeprowadzenie w 1975 r. analizy stanu i stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń produkcyjnych z uwzględnieniem ich poziomu technicznego, niezbędnego do zapewnienia w przyszłości dalszego wzrostu wydajności pracy oraz poprawy jakości i nowoczesności produkcji.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji o przebiegu prac na budowie zespołu górniczo-energetycznego „Belchatów” w okresie 4 miesięcy br. Biuro Polityczne podkreśliło, że rola jaką spełniać będzie w systemie energetycznym kraju zespół belchatowski wymaga od wszystkich realizatorów tej inwestycji wzmocnionych wysiłków dla terminowej realizacji napiętych zadań 1975 r., stanowiących podstawę dla prawidłowego

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Granice nowoczesności

Redakcyjny kolega po powrocie z Węgier opowiadał mi, że odwiedził tam m. in. zakład, w którym produkuje się słynną węgierską wódkę — „Barack-Palinka”. Jest to po prostu duże, nowoczesne gospodarstwo rolne, podobne do naszych PGR. Ma ono swoje winnice i sady oraz gorzelnię. Zimą kilkudziesięciu kobiet rozlewa alkohol do butelek.

Z jednej strony nowoczesny kombinat rolniczo-przetwórczy, a z drugiej kobiety rozleające do butelek alkohol? Czy taki bogaty kombinat nie może sobie pozwolić na zakup aparatów rozlewniczych? — Owszem — odpowiedziano — ale po co? Jest tutaj dość kobiet, które zimą chętnie podejmują się tej pracy. Coż więcej dodać do tej odpowiedzi: decyzja podjęta w oparciu o rachunek ekonomiczny i znajomość miejscowego rynku pracy.

Ale nie sposób sobie wyobrazić, aby np. poznańską „Pepsi-Colę”, piwo czy wyroby monopolowe rozlewać w ten sposób, by w „Lechii” ręcznie produkowano i napełniano buty pastą do zębów itp. Nowoczesność technologii spełnia tu podwójny cel: zastępuje brakujące ręce do pracy i znacznie zwiększa produkcję. Wpływa również na to, że wyrób jest lepszy, estetyczniejszy — czyli nowocześniejszy. Tutaj dobrym przykładem jest też kawa „Inka”. Konsumenci żądali nowej, łatwej do przyrządzenia kawy zbożowej. Opracowano więc nową technologię, zainstalowano także urządzenia i dzięki temu powstał nowoczesny produkt.

Obok wielu pozytywnych przykładów dobrze rozumianej, funkcjonalnej nowoczesności i postępu technicznego, obserwuję niepokojącą modę, którą nazwałbym: nowocześnieść za wszelką cenę. Są w dwóch kracich naszego województwa dwa zakłady, mniej więcej tej samej wielkości, produkujące te same wyroby. W tym starym — codziennie do produkcji zużywa się około 200 litrów octu, w nowym — tyle samo. Dwóch pracowników przewozi — w starym zakładzie — na specjalnych wózkach 2 lub 4 beczki tego płynu i przelewa go ręcznie do niewysokiej kadzi. Czynność ta trwa kilkanaście minut. Zaś w zakładzie, o którym mówi się, iż jest „podatny na nowinki techniczne”, zastosowano do tego celu specjalne urządzenie. Jest więc pompa, która przepompowuje ocet z beczek do kadzi. Przepływa on rurami o długości... 200 metrów. Pompa się zaczyna, rury się zatykają. W rezultacie kilkusobowa ekipa co pewien czas rozkręca urządzenie, przecyzyszcza rury i z rozrzewnieniem wspomina czasy, gdy dawniej, dwaj pracownicy...

Tak oto w praktyce wygląda „wprowadzenie postępu technicznego na odcinku przesyłu octu”. A, że urządzenie jest niesprawne, że drogie oraz obliczone na zakład chybą kilkadziesiąt razy większy, to już jest sprawa „drugorzędna”.

Czy jednak o taką nowoczesność nam chodzi? Wszystko, co mieni się być nowoczesnym, powinno odpowiadać kryteriom funkcjonalności i efektywności. Chodzi o to, by w pogoni za nowoczesnością nie przekraczano granic rozsądku. Za nowoczesniejsze można przecież uznać takie urządzenia, maszyny, technologie, które są wydajniejsze, lżejsze, bezpieczniejsze, tańsze, produkują wyroby wyższej jakości. Jeżeli nie wszystkie z tych kryteriów zostały spełnione mamy do czynienia z... koncepcyjnym buble. A może należałoby zastosować jeszcze inne kryteria oceny nowoczesności?

MAREK PRZYBYLSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”. Skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań.

Minister rolnictwa NRD u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj ministra rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej NRD — Heinza Kuhriga. Minister Kuhrig przewodniczył delegacji NRD, która prowadzić będzie rozmowy w sprawie zawarcia umowy o dwustronnej współpracy w dziedzinie rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Na temat reformy administracji

Dzisiaj obraduje Sejm PRL

Dzisiaj zbiera się Sejm PRL. Na porządku dziennym posiedzenia znajdują się trzy projekty ustaw: o zmianie Konstytucji PRL; o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych; o utworzeniu urzędu ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska.

Projekty te — nadają kształt prawny reformie terenowych organów władzy i administracji państwowej. Koncepcja tej doniosłej reformy była przyjęta na XVII Plenum KC PZPR i poparta uchwałami NK ZSL oraz CK SD. Jej zamierzeniem jest bardziej celowy podział terytorialny kraju. Reforma służyć ma dalszemu doskonaleniu funkcjonowania państwa.

W komisjach sejmowych, które przyjęły już projekty tych ustaw, podkreślano, że zaproponowany podział administracyjny kraju uwzględnia czynniki integrujące poszczególne jego obszary. Pozytywnie oceniono szerokie wykorzystanie — w trakcie przygotowań do obecnego etapu reformy — doświadczeń nagromadzonych w jego dwóch poprzednich etapach.

Oczekuje się, że na plenarnym posiedzeniu Sejmu zaprezentowane będą w imieniu rządu cele i założenia reformy. Sprawozdawcą projektów ustaw w imieniu komisji: Prac Ustawodawczych oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości jest poseł Edward Duda. (PAP)

Spotkania parlamentarzystów holenderskich

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj w Belwederze, przebywającą w naszym kraju delegację parlamentarną Stanów Generalnych Królestwa Holandii z przewodniczącym izby drugiej parlamentu tego kraju Anne Vondelinguem.

Tego dnia delegację parlamentu Holandii przyjął prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Wczoraj parlamentarzysty holenderscy odbyli także spotkanie robocze z grupą posłów w gmachu Sejmu. (PAP)

Na skraju Puszczy Kampinoskiej



Fot. — CAF

Plenum KC KPCz

Kandydatura G. Husaka na prezydenta CSRS

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji na wczorajszym posiedzeniu ocenił sytuację powstałą w wyniku długiej choroby prezydenta CSRS, Ludvika Svobody i w podjętej w tej sprawie uchwale stwierdza, iż stan zdrowia L. Svobody jest nadal poważny i uniemożliwia mu pełnienie funkcji prezydenta republiki. Po podkreśleniu zasług L. Svobody KC KPCz wystąpił z wnioskiem o nadanie mu po raz trzeci tytułu bohatera CSRS.

Plenum KC KPCz podjęło uchwałę, w której zwraca się do

Zgromadzenia Federalnego z wnioskiem o uzupełnienie artykułu 64 konstytucji CSRS postanowieniem o wyborze nowego prezydenta, w przypadku, kiedy urzędujący prezydent dłużej niż rok nie może sprawować swoich funkcji.

Plenum KC KPCz przedłożyło Komitetowi Centralnemu Frontu Narodowego CSRS kandydaturę sekretarza generalnego KC KPCz, Gustava Husaka na prezydenta republiki. KC KPCz, oceniając doświadczenia minionych lat, doszedł do wniosku, że połączenie lub rozdzielenie funkcji prezyden-

Dokończenie na str. 2

Sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN

Zacieśnianie więzi nauki z praktyką

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie obradowała wczoraj 42 Sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Tematem była ocena realizacji zadań PAN w roku ubiegłym oraz program działalności na lata 1975—1977. Omówione zostały również perspektywy

Referat pt. „Realizacja zadań Polskiej Akademii Nauk w roku 1974 oraz program działalności w latach 1975—1977” przedstawił sekretarz naukowy PAN, prof. Jan Kaczmarek. Stwierdził on, że dynamiczny rozwój nauki w placówkach Akademii łączy się przede wszystkim z wprowadzeniem nowych form organizacji i koncentracji wysiłku badawczego, w postaci problemów węzłowych.

Następnie referat pt. „Ocena stanu i perspektywy rozwoju nauk społecznych” wygłosił sekretarz Wydziału I Nauk Społecznych PAN, prof. Władysław Markiewicz. Przedstawił on kryteria polityki naukowej w dziedzinie humanistyki. W rozwoju jej — stwierdził — zgodnie z wytycznymi XVI Plenum KC PZPR będą preferowane badania służące wzbogaceniu i doskonaleniu marksistowsko-leninowskiej teorii rozwoju społecznego.

Dyskusja koncentrowała się na zagadnieniach ścisłej więzi nauki z praktyką oraz nowoczesnej efektywnej organizacji badań. (PAP)

Zbąszyń — sobota i niedziela

Festyn „Głosu”

Tradycyjny, majowy festyn „Głosu Wielkopolskiego” z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy tym razem odbywać się będzie na Ziemi Zbąszyńskiej. Organizatorzy festynu: Komitet Miejsko-Gminny PZPR w Zbąszyniu, Urząd Miasta i Gminy w Zbąszyniu, Towarzystwo Miłośników Ziemi Zbąszyńskiej oraz „Głos Wielkopolski” przygotowali na 31 maja i 1 czerwca bogaty i różnorodny program.

W sobotę na Stadionie Miejskim odbywać się będzie Dzień Sportu Młodzieży Szkół Podstawowych. Po południu otwarta zostanie w Zbąszyniu wystawa obrazów malarzy poznańskich oraz odbędzie się koncert poetycki pt. „Portrety naszych imion” w wykonaniu artystów skupionych wokół Galerii Nowej w Poznaniu. W Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Romeo” zorganizowane zostanie spotkanie klubowe „Pro Sinfoniki”. Dziennikarze „Głosu Wielkopolskiego” spotkają się z mieszkańcami Nądni i Nowego Dworu.

W niedzielę 1 czerwca w barwnym korowodzie przejdzie ulicami Zbąszynia młodzież. Na Stadionie Miejskim odbywać się będą gry

i zabawy dziecięce. Na estradzie na Rynku wystąpią zespoły artystyczne: „Zbąszyńskie Dziewczęta” (popularne „Szalamaje”), kołarstwo Stowarzyszenia Muzyków Ludowych, akordeoniści Państwowej Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu, zespół dziecięcy Szkoły Podstawowej w Bolewicach, zespół muzyczny Powiatowego Domu Kultury z Nowego Tomysła, zespół taneczny Państwowego Technikum Hodowlanego w Trzcinie, kapela Ochotniczej Straży Pożarnej z Bukowca, zespół orkiestrowy „Politony” przy Fabryce Okuć Budowlanych „Metalplast” w Buku. Rozegrany zostanie quiz kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. O puchar „Głosu Wielkopolskiego” walczyć będą uczestnicy biegu ulicznego.

W czasie trwania festynu 1 czerwca odbywać się będzie w Zbąszyniu kiermasz książki, upominków, galanterii młodzieżowej i sportowej, porcelany, zabawek. Czynne będzie stoisko koszul i bluzek Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Romeo”. Książki swe podpisywać będzie pisarz Ziemi Nowotomyskiej Edmund Pietryk. Oglądać będzie można wystawę rysunków Henryka Derwicha. (bran)

Uznanie dla wielkopolskich działaczy kultury

W pięknie odrestaurowanym XVIII-wiecznym pałacu należącym do Kombinat PGR-Gułow w gminie Kostrzyn odbyło się wczoraj spotkanie artystów, bibliotekarzy, pracowników domów kultury, gminnych ośrodków kulturalnych oraz klubów z całej Wielkopolski, zorganizowane z okazji Dnia Działacza Kultury i Międzynarodowego Roku Ochrony Zabytków.

W spotkaniu uczestniczyli: wicewojewoda poznański — Romuald Zysnarski, wiceprzewodniczący WRZZ, prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — Jerzy Męcnycki, przedstawiciele Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR oraz Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Wicewojewoda — z upoważnienia Komitetu Wojewódzkiego PZPR i w imieniu wojewody poznańskiego — złożył wszystkim ofiarom działaczom serdeczne podziękowanie za ich trud, za troskę o zachowanie najcenniejszych wartości kulturalnych oraz za osiągnięcia w upowszechnianiu socjalistycznej kultury rozwijającej się dzięki mecenatowi władz polityczno-administracyjnych, przedsiębiorstw i organizacji społecznych.

Wyrazem uznania za dotychczasowe osiągnięcia były odznaczenia państwowe, honorowe odznaki i na grody. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowie — Hieronim Kupczyk. (Wcześniej podobne odznaczenie wręczono w Warszawie Wielkopolsce roku 1974, założyciel i kierownik zespołu folklorystycznego „Tośtoki” — Franciszek Tomczakowski). Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczono zastępcę inspektora do spraw kultury w Turku — Henryka Wieruchowskiego. Odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” otrzymali: Zdzisław Sośnica, Wanda Bykowska, Anna Dobrucka-Winięcka, Karol Koszela, Dobromir Durczewski, Maria Zeland, Jadwiga Basinska i Mieczysław Staniewicz. Trzy osoby: Renata Linette, Zbigniew Włodarczyk i Bolesław Pokopa wyróżniono złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami”. 63 osoby otrzymały odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”.

Po uroczystości goście zwiedzili pałac w Gułowie, a następnie — nowy, rozbudowany ostatnio Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Kostrzynie. Obiekt ten mieści m. in.

Posiedzenie Biura Politycznego

Dokończenie ze str. 1

przebiegu budowy w latach następnych. Biuro Polityczne KC PZPR oceniło stan przygotowań do reformy władz terenowych i nowego podziału terytorialnego kraju oraz przebieg zebrań podstawowych organizacji partyjnych po XVII Plenum KC. Uznano stan przygotowań za dobry. Stwierdzono, że uchwały XVII Plenum KC spotkały się z dużym zainteresowaniem i aprobatą społeczeństwa.

Plenum KC KPCz

Dokończenie ze str. 1

ta i przywódcy partii zawsze jest zależne od konkretnej sytuacji i potrzeb dalszego rozwoju partii i socjalistycznego społeczeństwa. KC KPCz jest przekonany, że kandydatura G. Husaka na prezydenta CSRS odpowiada konkretnym warunkom i potrzebom współczesnego etapu rozwoju partii i społeczeństwa czechosłowackiego. W interesie konsolidacji kontynuowania obranej drogi — stwierdza się w zakończeniu uchwały — G. Husak będzie nadal pełnił funkcję sekretarza generalnego KC KPCz. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, miejscami, głównie w części południowej przejściowo duże z możliwością niewielkich opadów. Temperatura maksymalna od 10 stopni na Wybrzeżu do 15 i 18 na pozostałym obszarze.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Zakłady przemysłowe Polski i Szwecji rozszerzają bezpośrednią współpracę

Rozwijająca się wymiana towarowa i szeroko pojęta współpraca gospodarcza między Polską i Szwecją powoduje, że mamy coraz więcej przykładów bezpośrednich kontaktów i ścisłego współdziałania w dziedzinie produkcji między poszczególnymi zakładami przemysłowymi obu naszych krajów.

I tak, w rzeszowskiej WSK — PZL, gdzie z początku ubiegłego roku ruszyła jedna z największych w kraju odlewni, do najważniejszych urządzeń należy zmechanizowana linia produkcyjna do formowania kadłubów i głowic wysokoprężnych silników, dostarczona przez szwedzką firmę „Malcus” i „Maskin-Tellus”. Szwedzkie urządzenia cieszą się bardzo dobrą renomą wśród kadry inżynierskiej

i załogi rzeszowskich zakładów.

Od dwóch lat w zakładach „Izopol” w Trzemesznie (woj. bydgoski) czynna jest zaautomatyzowana Wytwórnia Płyt Izolacyjnych z wełny mineralnej, tak potrzebnych naszym budownictwu. W styczniu br. uruchomiona została druga wytwórnia tego typu o dwukrotnie większej wydajności. Produkuje w niej, służące budownictwu uszczelnione wyroby izolacyjne, m. in. znacznie zmniejszające straty ciepła. Dostawcą technologii głównych urządzeń do obu tych wytwórni jest szwedzka firma „Jungers”. Nasi inwestorzy i specjaliści chwalią sobie szybkie tempo dostaw i wysoką jakość urządzeń ze Szwecji, zaś Szwedzi wyrażają uznanie załogom obu wytwórni w Trzemesznie za doskonałe wyniki eksploatacyjne, ponieważ osiągają one produkcję większą od gwarantowanej przez szwedzkich dostawców.

Zakłady Przemysłu Okrętowego „Sezamor” w Słupsku współpracują z jedną z firm szwedzkich („ESAB”). Otrzymały one z tej firmy maszyny do produkcji wysokiej jakości łańcuchów kotwicznych. Niedawno zakończono montaż trzeciego, szwedzkiego agregatu, przy którego pomocy wytwarza się łańcuchy o przekroju ognia od 18 do 29 mm. Jest to jeden z najnowocześniejszych w świecie tego typu agregatów, który sterowany jest elektronicznie.

Zakład w Słupsku, stając

się jednym z największych w krajach socjalistycznych producentem łańcuchów kotwicznych zwiększył ich eksport do Skandynawii. Równocześnie fachowcy z „Sezamoru” i firmy szwedzkiej wymieniają między sobą doświadczenia techniczne w produkcji urządzeń okrętowych. (PAP)

Trwa lot „Salut-4”

Jak podaje agencja TASS, dzień pracy drugiej załogi orbitalnej stacji naukowej „Salut-4” rozpoczął się wczoraj o godzinie 10.40 (8.40 czasu warszawskiego).

Kosmonauci Piotr Klimuk i Witalij Siewastjanow przygotowują nadal urządzenia stacji do prowadzenia badań naukowych.

Ubiegłej nocy przeprowadzili oni eksperymenty, w celu sprawdzenia laserowych systemów mierzenia odległości i śledzenia obiektów kosmicznych. Wysłane z Ziemi impulsy laserowe odbijały się od umieszczonego na stacji optycznego odrzutnika katowego, a następnie były regulowane przez niezmienną aparaturę odbiorczą. W toku eksperymentów zarejestrowano wyraźnie odbite sygnały.

Stan zdrowia kosmonautów jest dobry. Lot orbitalnej stacji naukowej „Salut-4” trwa. PAP

Dodatkowe dostawy energii elektrycznej z ZSRR

Od początku br. Związek Radziecki dostarczył do międzynarodowego systemu energetycznego krajów socjalistycznych „Pokój” dodatkowo 100 mln kWh energii elektrycznej. System ten obejmuje krajowe sieci energetyczne Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i lwowski system energetyczny w ZSRR. Zwiększenie dostaw energii elektrycznej ze Związku Radzieckiego było możliwe dzięki znacznemu powiększeniu mocy bursztynskiej elektrowni cieplnej na Ukrainie. Elektrownia ta dysponuje obecnie mocą 2400 megawatów.

Centralny ośrodek dyspozycyjny utworzonego w 1962 r. systemu „Pokój” znajduje się w Pradze. Obecnie system ten łączy 20 linii przesyłowych, a dokonywana przy jego pomocy wymiana energii elektrycznej między państwami socjalistycznymi osiąga rocznie 16—17 mld kWh. (PAP)

nych Portugalii (MFA). Jak wynika z ogłoszonego komunikatu, omawiano problemy sytuacji wewnętrznej i perspektywy ich rozwiązania. Zgromadzenie skrytykowało partię socjalistyczną za jej kłopotanie prac rządu i opowiadanie się za podjęciem szybkiej i zdecydowanej akcji, która doprowadziłaby do zakończenia w kraju kryzysu politycznego.

Krótko

Sesja Agencji Energetycznej

Wczoraj w paryskiej siedzibie OECD (Organizacja d.s. Handlu i Rozwoju) rozpoczęło się pierwsze posiedzenie — na szczeblu ministerialnym — międzynarodowej agencji energetycznej. W posiedzeniu bierze udział sekretarz stanu USA, H. Kissinger.

H. Vetter przewodniczącym DGB

H. O. Vetter został wybrany wczoraj ponownie przewodniczącym Zachodniemieckiej Federacji Związków Zawodowych (DGB). Otrzymał on 440 spośród

Apel państw Układu Warszawskiego dokumentem ONZ

Na wniosek przedstawicieli państw socjalistycznych opublikowano — jako dokument Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa NZ — apel do państw Europy o pokój, bezpieczeństwo, współpracę i zbliżenie między narodami europejskimi, uchwalony 15 bm. w Warszawie na zakończenie spotkania przedstawicieli parlamentów państw — stron Układu Warszawskiego, w 30 rocznicę utworzenia tego układu. (PAP)

Oczekiwanie na nowego premiera

Sytuacja w Libanie wraca do normy

W wyniku wspólnych wysiłków libańskich działaczy politycznych i kierownictwa palestyńskiego ruchu oporu oraz dzięki pośrednictwu wicepremiera Syrii, Chaddama, sytuacja w Libanie zaczyna się z wolna normalizować.

Życie w Bejrucie wraca powoli do normy. Wczoraj korespondent agencji zagranicznych donosił z Bejrutu, że ruch uliczny wyraźnie się ożywił, otwiera się coraz więcej sklepów, rozbiera barykady, wzniecone na głównych ulicach miasta.

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym między władzami libańskimi a kierownictwem palestyńskim, rejon, który był widownią starć zbrojnych, kontrolowany są przez wspólne patrole libańskich sił bezpieczeństwa i milicji palestyńskiej.

Na posiedzeniu przedstawicieli partii postępowych i patriotycznych Libanu postanowiono zakazać strajk powszechny, ponieważ gabinet wojskowy, przeciwko któremu protestowało prawie całe społeczeństwo, podał się do dymisji.

Minister spraw zagranicznych Syrii, Chaddam oświadczył w Bejrucie na konferencji prasowej, że jego zdaniem kryzys został przełamany. Nie został jednak zlikwidowany kryzys rządowy; prezydent Farandjja kontynuuje konsultacje w sprawie utworzenia nowego gabinetu, a obserwatorzy polityczni najczęściej wymieniają nazwisko znanego polityka Raszida Karami, jako potencjalnego kandydata na premiera. (PAP)

Zapowiedź rozmów V. Goncalves — G. Ford

W Lizbonie poinformowano oficjalnie, że premier Portugalii Vasco Goncalves przeprowadzi rozmowy z prezydentem USA Geraldem Fordem podczas „szczytu” NATO w Brukseli w końcu bieżącego tygodnia. (PAP)

462 oddanych głosów. Odbudując w Hamburgu kongres DGB wybrał ponownie również obu zastępców Vettera — M. Weber i G. Muhra.

Zamieszki w Nairobi

Jak donosi agencja Reutersa, od 3 dni trwają zamieszki na uniwersytecie w Nairobi. W wyniku starć, do jakich doszło w poniedziałek między kenijską policją a studentami protestującymi przeciwko grupie studentów, którzy zamierzają w imieniu całego uniwersytetu wyrazić lojalność wobec prezydenta Keni J. Kenyatta. 30 studentów i 1 policjant zostali ranni.

Pożar w Berlinie Zachodnim

W poniedziałek po południu w kolejowych warsztatach naprawczych w Berlinie Zachodnim wybuchł pożar, który objął 4 hale fabryczne. Udało się ewakuować wszystkich pracowników. Jednak straty materialne są znaczne. W zasługę pożaru znalazły się butle acetylenowe, które spowodowały eksplozję. Nad dzielnicą Wilmersektu nadciągnął dym, który uniósł się przez długi czas nad czarną chmurą dymu. Pożar częściowo spalił komunikację kolejową w tej dzielnicy.

Kształcenie—zawód—zatrudnienie

Światowa konferencja nauczycieli obraduje w Warszawie

„Wyszkolenie — zawód — zatrudnienie” — to temat światowej konferencji nauczycieli, która wczoraj rozpoczęła 5-dniowe obrady w Warszawie. Uczestniczy w niej kilkuset przedstawicieli 89 organizacji nauczycielskich z 73 krajów świata oraz licznych organizacji o charakterze międzynarodowym i regionalnym. Przybyłych powitał w imieniu organizatorów i gospodarzy prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego — Bolesław Grześ.

Do uczestników konferencji skierował list premier Piotr Jaroszewicz. Konferencja — stwierdził premier — odbywa się w roku, w którym cały świat obchodzi 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, w okresie, gdy następuje proces odprężenia w stosunkach międzynarodowych, gdy idee pokojowej współpracy od lat przyswajające polityce Związku Radzieckiego, naszego kraju i państw socjalistycznej wspólnoty zyskują coraz szersze poparcie narodów i państw na wszystkich kontynentach. Istotną rolę w popieraniu zbawienności dla ludzkości tendencji i procesów odprężenia odgrywają i powinni w jeszcze większym stopniu odgrywać nauczyciele.

Polityka oświatowa nie może mieć jedynie na celu takiego kształcenia, którego celem jest tylko rozwój techniczny.

Prezydent A. Sadat o pokojowych rokowaniach w Genewie

W wywiadzie dla radia austriackiego prezydent Egiptu Anwar Sadat opowiedział się za rozszerzeniem liczby uczestników genewskiej konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu. Według Sadata w konferencji mogliby wziąć udział przedstawiciele niektórych państw europejskich. Europa powinna odegrać rolę w poszukiwaniu rozwiązania konfliktu bliskowschodniego — powiedział.

Szef państwa egipskiego przestrzegł jednocześnie, że w wypadku fiaska konferencji, może dojść do Bliskim Wschodzie do nowej wojny. (PAP)

Telefony DONOSZA

● W Nowym Świecie w pow. tureckim zapalił się do skutku zwarcia w instalacji elektrycznej, samochód ciężarowy marki „Star”. Znajdujący się w kabinie pasażer A. S. odniósł poparzenia rąk i twarzy II stopnia, natomiast straty przy samochodzie ocenia się na 60 000 zł.

● W Ujeździe w pow. kościańskim wpadł pod samochód 4-letni Robert T., który nagle wbiegł na jezdnię. Chłopiec odniósł tak ciężkie obrażenia, że w drodze do szpitala zmarł.

● W Białej Wsi w pow. nowotomyskim został potrącony przez ciężarówkę 81-letni Wawrzyn G. w momencie gdy wyszedł na jezdnię z stojącego autobusu. U poszkodowanego stwierdzono ciężkie obrażenia i przewieziono go do szpitala.

● W związku z jazdą z nadmierną szybkością wpadł w Orlin ku w pobliżu Krotoszyńskiego do przydrożnego rowu samochód marki „Fiat”. Prowadzony przez Mieczysława W. Wyszlił on, podobnie jak jego żona, z wypadku bez obrażeń, natomiast pasażerka Anna W. została przewieziona do szpitala.

● U zbiegu ul. Chociszewskiego i Kasprzaka w Poznaniu zdarzył się w winy Wojciecha M. prowadzony przezeń samochód z motocyklem. Jadący nim doznał złamańa podudzia.

● Zbyt wcześnie ruszenie tramwaju było przyczyną wypadku u zbiegu ul. Warszawskiej i Łomżyńskiej w Poznaniu. Wyladująca z tramwaju 64-letnia Lucja J. wpadła pod wagon przychodzący i doznała złamańa nóg. (b)

Wręczenie dorocznych nagród dziennikarskich

Wczoraj w Domu Dziennikarza w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich: im. Bolesława Prusa, im. Juliana Bruna oraz nagród i wyróżnień laureatom konkursów organizowanych corocznie przez kluby twórcze SDP. Kilkunastu zasłużonych pracowników polskiej prasy, agencji prasowych, radia i telewizji uhonorowanych zostało „Medalami 30-lecia PRL”.

Najwyższą nagrodę SDP — im. Bolesława Prusa w 1975 roku przyznano red. Ryszardowi Kapuścińskiemu — wieloletniemu korespondentowi zagranicznemu Polskiej Agencji Prasowej, obecnie dziennikarzowi „Kultury” — za wybitny dorobek reporterski. II nagrodę im. B. Prusa — za całokształt dorobku publicystycznego przyznano Ewie Wackiewicz („Trybuna Robotnicza”), a III — Bohdanowi Tomaszewskiemu — Polskie Radio — w uznaniu całokształtu twórczości dziennikarskiej.

Nagrodę im. Juliana Bruna za 1974 r. — przyznawaną dla młodych dziennikarzy, otrzymał Jerzy Sarota „Głos Wybrzeża” — za zaangażowaną publicystykę społeczną i umiejętne posługiwanie się reportażem interwencyjnym.

dowanego stwierdzono ciężkie obrażenia i przewieziono go do szpitala.

● W związku z jazdą z nadmierną szybkością wpadł w Orlin ku w pobliżu Krotoszyńskiego do przydrożnego rowu samochód marki „Fiat”. Prowadzony przez Mieczysława W. Wyszlił on, podobnie jak jego żona, z wypadku bez obrażeń, natomiast pasażerka Anna W. została przewieziona do szpitala.

● U zbiegu ul. Chociszewskiego i Kasprzaka w Poznaniu zdarzył się w winy Wojciecha M. prowadzony przezeń samochód z motocyklem. Jadący nim doznał złamańa podudzia.

● Zbyt wcześnie ruszenie tramwaju było przyczyną wypadku u zbiegu ul. Warszawskiej i Łomżyńskiej w Poznaniu. Wyladująca z tramwaju 64-letnia Lucja J. wpadła pod wagon przychodzący i doznała złamańa nóg. (b)

Następnie wręczono nagrody, wyróżnienia i dyplomy laureatom konkursów 16 klubów twórczych SDP. Wśród laureatów znalazł się nasz kolega redakcyjny — Michał Łuczak.

Wszystkim wyróżnionym w razę uznania i gratulacji złożył w imieniu władz stowarzyszenia — przewodniczący ZG SDP — Jan Mietkowski.

W uroczystości wzięli udział redaktorzy naczelni prasy, radia i tv. (PAP)

Posiedzenie komisji RWPG

W Santa Maria del Mar na Kubie rozpoczęło się wczoraj posiedzenie Stalej Komisji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej d.s. Budownictwa. Głównym punktem porządku obrad jest analiza rozwoju budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych na Kubie. Ponadto komisja omówi plany pracy na 1976 rok.

N. Patoliczew w Austrii

Wczoraj do stolicy Austrii przyjechała radziecka delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego, N. Patoliczewem na czele. Delegacja weźmie udział w pracach siódmej sesji mieszanej radziecko-austriackiej komisji współpracy gospodarczo-naukowo-technicznej. Przewiduje się podpisanie nowego 10-letniego porozumienia handlowego o obrocie towarowym i płatnościach między ZSRR i Austrią.

Obrazy Zgromadzenia MFA

W poniedziałek odbyło się w Lizbonie 15-godzinne nadzwyczajne plenum Zgromadzenia Sił Zbroj-

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przysługują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Indeks nr 35029/35028

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje: Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657 18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejscowy 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Ludowładztwo i nowoczesność

Znane są już powszechnie materiały XVII Plenum KC PZPR dotyczące dalszego doskonalenia administracji i władz terenowych. Warto więc spojrzeć na reformę na szerszym tle ogólnych przemian, dokonujących się w Polsce od blisko pięciu lat, a szczególnie od VI Zjazdu partii. Za myślenie o reformie, a nie o jej realizacji, uważałem, że realizacja będzie wszystkim, co zostało przez VI Zjazd postanowione.

Decyzje ostatniego plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego są tej konsekwencji, że jest to jeden z najważniejszych wyznaczników. Godzi się to podkreślić, ponieważ w pierwszym okresie po grudniowym zwrocie w 1970 roku nie brakowało sceptycyzmu i obaw, czy nowe kierownictwo polityczne kraju rzeczywiście będzie w stanie dokonać wszechstronnej modernizacji naszej gospodarki i życia publicznego. Wątpliwości dotyczyły szczególnie tej sfery działalności, którą nazywa się powszechnie strukturą władzy i zarządzania.

XVII Plenum KC jest najlepszym dowodem, że kierownictwo partii i rządu wykazuje jednakową konsekwencję i energię zarówno w forsowaniu programu podnoszenia stopy życiowej, wzrostu produkcji — jak i w doskonaleniu działania aparatu państwowego i gospodarczego. Traktuje bowiem wszystkie te dziedziny jako dialektyczną jedność — jako system naczyń połączonych. I jest to w pełni uzasadnione; skoro chcemy z całą stanowczością wcielić w życie postulaty: WIECEJ TOWARÓW NA RYNKU, WIECEJ MIESZKAN, ŻYC DOSTATNIEJ I KULTURALNIEJ, to jednocześnie musimy zrealizować inne nakazy: WIECEJ KOMPETENCJI, WIECEJ INICJATYWY I ENERGII W DZIEDZINIE ZAŁOŻENIA.

Reforma administracji i władz terenowych, nowy podział terytorialny kraju jest właśnie praktycznym wyrazem tych tendencji, podobnie jak poprzednie decyzje o modernizacji kierowania przemysłem w systemie tzw. WOG-ów (Wielkich Organizacji Gospodarczych), decyzje o utworzeniu gmin wyposażonych w rozległe kompetencje i ekonomiczne podstawy działania, podobnie jak wcześniejsza reforma władz miejskich, powiatowych i wojewódzkich, polegająca na rozdzieleniu kompetencji władz przedstawicielskich i wykonawczych.

PRZODUJĄCA ROLA PARTII

Na tle omawianych przedsięwzięć możemy prześledzić bardzo wyraźnie pewne prawidłowości funkcjonowania socjalistycznego systemu ustrojowego. Istnieje w nim, podobnie jak w innych formach socjalistyczno-gospodarczych, ścisła współzależność między BAZĄ SPOŁECZNO-EKONOMICZNĄ a jej NADBUDOWĄ — polityczną, ideologiczną, organizacyjną. I u nas występuje zjawisko wolniejszego rozwijania się tej nadbudowy w stosunku do dynamiczniejszej bazy. Jednakże w naszym systemie, pozbawionym klasowych konfliktów i sprzeczności, nie ma sił klasowych o postawie wstecznej, konserwatywnej, zainteresowanych w utrzymaniu niezmienności struktur i mechanizmów nadbudowy. Przeciwnie: istnieją u nas warunki do samoczynnego odnawiania się tych struktur, do ich nieustannej konfrontacji z nowymi potrzebami życia, do ich doskonalenia.

Samoczynność nie oznacza jednak automatyzmu. Właśnie czynnym sprawczym nieustannej „prefekcyjizacji” jest świadoma, przodująca koncepcja ideowo-polityczna i ekono-

nomiczna partii. Jest stała tendencja do przewidywania konsekwencji, odrzucania niesprawnych już form i systemów działania.

W omawianym przypadku za niepotrzebne już dziś, choć w przeszłości niezbędne i zasługujące na ogniwo, uznano POWIAT. Spełnił on swą rolę w umacnianiu gospodarczym i politycznym naszego państwa i obecnie wyczerpał twórcze możliwości działania i wpływu na rozwój terenów, leżących w zakresie jego oddziaływania. Przeciwnie: w związku z bardzo poważnym wzmocnieniem ogniw władzy terenowej, jakimi są gminne rady narodowe, oraz ich organów wykonawczych, czyli naczelników gmin z ich aparatem urzędniczym (poważnie odnowionym, mającym wielu dobrze przygotowanych fachowców), władza powiatowa stać się zaczynała zbędnym szczeblem wyłącznie przekazywania ogólnych zarządzeń, powielania decyzji, ośrodkiem niepotrzebnego uzgadniania, zatwierdzania, zbędnych analiz itp. Stan taki nie obciąża pracujących na „szczeblu powiatu” działaczy polityczno-społecznych i pracowników administracji. Ich doświadczenie, rzetelność i sumienność, społeczne zaangażowanie i ofiarność zostały wysoko ocenione przez XVII Plenum KC. Ogromna większość tego aktywu — zgodnie z kwalifikacjami — wykorzystana będzie w nowym ogniwach zarządzania, we wzmocnieniu instytucji wojewódzkich i gminnych.

„Ani jeden działacz partyjny, ani jeden pracownik aparatu państwowego nie może uciec naszej uwadze — powiedział w trakcie posiedzenia Komitetu Centralnego Edward Giersek. — Każdy powinien znaleźć miejsce odpowiadające je-

go wiedzy, umiejętnościom i doświadczeniu”.

Ten stosunek do ludzi nie zmienia jednak oceny samego problemu. I tutaj znowu warto podkreślić rolę partii. Opracowując reformę — oparto się na wnioskach naukowców, wybitnych znawców teorii organizacji i zarządzania, którzy wyrażają koncepcję SPŁASZCZENIA STRUKTURY ADMINISTRACJI oraz zmniejszenia SZCZEBLI POŚREDNICH między organami najwyższymi.

Program reformy zainicjowanej przez partię jest owocem współdziałania opinii publicznej i opinii ekspertów. Jest to zasadnicza metoda działania partii. Wiązała się ona, rzecz jasna, z szerokim zakresem konsultacji zarówno w sferach samej partii, jak i konsultacji z braćmi stronnictwa, z aktywnym bezpartyjnym. Rzetelnie przygotowaną koncepcję partia — poprzez swych przedstawicieli — przedstawi wkrótce najwyższemu organowi władzy państwowej — SEJMOWI PRL. Jak wiadomo, rząd przygotowuje już projekty odpowiednich ustaw.

PRZEGRUPOWANIE W MARSZU

Cała reforma podporządkowana jest głównemu celowi całego naszego społeczeństwa, a mianowicie ustawicznemu przyśpieszaniu rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, po prawie pomyślności jego obywateli. Reforma odbywa się nie poza naszym generalnym marszem, ani też obok, ale właśnie w jego trakcie. Ma ona doprowadzić do tego, aby można było plan przyspieszonego dostosowania już do nowej mapy administracyjno-gospodarczej Polski. Aby już od naj-

Dokończenie na str. 6

JAN SAPLEWICZ

Architektura szkła i stali



Nowoczesne gmachy w Helsinkach, skonstruowano ze szkła i stali, jak cała architektura fińska, wyróżniają się oryginalnością. Fot. — CAF

„Nurt” jest już dziesięcioletni...

— Toteż z niejaką melancholią pragnę przypomnieć, że jedynym tego rodzaju czasopiśmie, poza dziennikami oczywiście, które ukazywało się w Poznaniu, było „Przyjacieńcu”.

— Świadczy to o solidnym związku się „Nurtu” ze swoim środowiskiem, o niezbędności takiego czasopisma w Wielkopolsce...

— Staraniom o utworzenie „Nurtu” towarzyszyło przekonanie o potrzebie pisma uczestniczącego we wszystkich przejawach prężnego rozwoju kulturalnego Wielkopolski. Od pięknie owocującej pracy środowiska artystycznego i naukowych, przez działalność zawodowych placówek kulturalnych po szeroki ruch społeczny na rzecz upowszechniania kultury. Poważne znaczenie miało pismo dla kręgów twórczych i naukowych: z jednej strony działając na rzecz ich zbliżenia, umożliwiającego lepsze zrozumienie się, z drugiej strony — prezentując i popularyzując, a także oceniając ich dorobek. To, o czym chcieliśmy pisać, miało być jednocześnie odpowiedzią na pytanie o miejsce Wielkopolski na społecznej i kulturalnej mapie kraju.

— Na ile zamiary te się powiodły? Na przykład jeśli chodzi o współpracę ze środowiskami twórczymi?

— Bez wątpienia najlepiej układa się nam współdziałanie ze środowiskiem naukowym. Szczególnie cenimy sobie współpracę ze środowiskiem filozoficznym, związanym z Instytutem Filozofii UAM, pracującym pod kierownictwem profesora Jerzego Kmity, zarazem naszego kolegi redakcyjnego. Wybór tego właśnie ośrodka naukowego wynikał przede wszystkim z troski o poziom kultury myślenia, najpierw nas samych, zespołu redagującego, jak również naszych czytelników. Tak więc świadomie prezentujemy na łamach „Nurtu” problematykę logicznej analizy języka, analizę pojęć z zakresu badań nad sztuką, problematykę krytyki artystycznej, jak również marksistowskiej metodologii humanistyki. Nie zwykle ciekawe rezultaty daje nam również współpraca z poznańskim środowiskiem neofilologów, szczególnie germanistów. Dzięki temu mogliśmy skrytykować nasze zainteresowania kulturą i literaturą zagraniczną wokół spraw tzw. niemieckiego obszaru językowego, a także problematyki skandynawskiej.

— Czy również pomyślnie układa się współpraca ze środowiskiem literackim?

— Jesteśmy przekonani, że zrobiliśmy niemało dla tego środowiska. Na łamach „Nurtu” debiutowało wiele osób, które mają dziś ustaloną pozycję w świecie literackim. Prezentujemy także twórczość

Regionalizm rozumiany współcześnie

Rozmowa z redaktorem naczelnym miesięcznika „Nurt” — Kazimierzem Młynarzem



Fot. — „Głos”

dojrzałych literatów poznańskich, choć przecież jesteśmy tu ograniczeni częstotliwością pisma. Zresztą nie chcemy publikować autorów według alfabetycznego spisu członków oddziału ZLP, co byłoby skądinąd wyjściem najprostszym. Bierzymy to, co najciekawsze, co wytrzymuje próbę konfrontacji ogólnopolskiej.

— „Nurt” wniósł również niemały wkład w przygotowanie nie wielkopolskiego „Programu rozwoju kultury”...

— Owszem, publikacje naszych autorów — Krzysztofa Kostyry i Alojzego Andrzeja Łuczaka — będące dobitnym przykładem marksistowskiej refleksji o kulturze, stały się później podstawą tego programu, zainspirowanego przez wojewódzką instancję partyjną i Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne.

— Jest niemal regułą, że czasopisma regionalne pełnią również rolę stymulatora poczynności organizatorskich na wiecie kulturalnej. „Nurt” regułę tę potwierdza...

— Od początku sporo uwagi poświęciliśmy penetracji współczesnej rzeczywistości — zarówno przez reportaże, jak i stałe gromadzenie dokumentów świadomości społecznej, jakimi są pamiętniki. Stąd wiele wysiłku organizatorskiego pochłonęły konkursy pamiętnikarskie, organizowane przy współpracy różnych instytucji kulturalnych. Przyznam się, że „Urodzeni nad Odrą, Nysą i Bałtykiem” dla młodzieży urodzonej na Ziemiach Odzyskanych, „Dni kłeski, dni chwały” na wspomnienie wielkopolskich uczestników kampanii wrześniowej, „Do czego dąży młode pokolenie” — na temat ideałów życiowych młodego pokolenia, „Polacy na szlakach przemian świata” — konkurs ukazujący jak nasza myśl techniczna rozprzestrzenia się w każdym zakątku globu, „Wczoraj i dziś polskiego lotnictwa” i inne.

— Czy trud ten się opłaca?

— Z pewnością tak. Dzięki niemu możemy uczestniczyć w wielkim polskim fenomenie, jakim jest twórczość pamiętnikarska. W zjawisku tym wyrażają się w twórczy sposób aspiracje ludzi pracy. Nas samych wzrusza, kiedy spotykamy dzięki konkursowi człowieka, który odkrył, że potrafi wypowiedzieć siebie w sposób twórczy i niepowtarzalny. Poza tym — jak słusznie zauważył wybitny pisarz Stanisław Zieliński — wiadomością mi zawartymi w pamiętnikach można by rozbić całą beletrystyczną wiedzę o współczesności. To tłumaczy chyba tajemnicę powodzenia literatury faktu.

— Nikt nie uwierzy, że „Nurt” nie ma żadnych kłopotów...

— Mieliśmy na swej drodze przeszkody i to zasadnicze. Każdy z nas przyszedł do pisma bez doświadczeń dziennikarskich czy pisarskich. Byliśmy trochę jak ludzie, którzy nie umieją pływać i nagle zostają rzućni na głęboki nurt. Dlatego trudno pominąć zasługi, jakie w montowaniu i okrzepnięciu zespołu położył pierwszy redaktor naczelny pisma — Krzysztof Kostyrko. Momentem zwrotnym w działalności pisma był numer majowy w 1973 roku, kiedy zmieniliśmy format i szatę wewnętrzną „Nurtu”. Od tego momentu zauważyliśmy znaczny wzrost zainteresowania na rynku czytelniczym, czego dowodem było niemal podwójne nakład — z pięciu do średnio dziesięciu tysięcy egzemplarzy. Zmiana formatu była wyrazem wewnętrznej przemiany, jaką „Nurt” przeszedł na skutek wniosków sformułowanych m. in. przez poznańską instancję partyjną.

— Jak „Nurt” pragnie określić swoje miejsce w nowym układzie administracyjnym Wielkopolski i kraju?

— Zawsze byliśmy i jesteśmy za twórczym regionalizmem, wyrażającym najgłębszy szacunek dla miejsc, w których żyjemy. Środowiska, w którym działamy, nie identyfikujemy według kart meldunkowych, lecz według stylu myślenia najbardziej aktywnej grupy środowiska oraz tych ludzi spoza regionu, którzy z tą grupą współpracują. Jesteśmy więc za regionalizmem w Poznaniu, Pile, Kaliszu, Lesznie, Szczecinie czy Koninie — i za funkcjonalnym obiegiem wytworzonych przez te ośrodki wartości. Chcemy być pośrednikiem w obiegu tych wartości — i w tym widzimy swoją rolę na najbliższy czas. Rozmawiał:

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

nie brak ich nigdzie. Jest ich wokół nas nawet więcej niż przypuszczamy. I więcej niż sądzimy wyrządzają szkód, których wielkości w skali społecznej nikt nie jest w stanie wymierzyć.

Mam na myśli „artystów” w ich własnym przekonaniu, ludzi, którzy, żeby cokolwiek zrobić, muszą „mieć natchnienie”. Uważają, a nawet święcie są o tym przekonani, że każda czynność, każde zajęcie są poniżej ich możliwości, zdolności, a nawet godności.

Najgorsze jest to, że takich „artystów” znaleźć można niemal wszędzie — niemal w każdym środowisku. Ba, nie brak ich nawet wśród ludzi nie pracujących zarobkowo, czyli wśród kobiet prowadzących gospodarstwo domowe. Jak wygląda taki dom, łatwo sobie wyobrazić: bałagan, brud, byle jakie i byle kiedy sporządzone posiłki domowe, bo nasza „artystka” uważa się za osobę ciężko przeżył doświadczoną i zupełnie serio uważa, że gdyby nie to jarmzo, poka-

załaby światu, do czego jest zdolna. Tak naprawdę jednak nie jest zdolna do niczego. Artystyczne dusze w gospodarstwie domowym to zaledwie margines. Takie sprawy rozgrywiają się w czterech ścianach domu i co najwyżej mogą stać się niekiedy przyczyną zakłó-

partaczy robotę, że nawet najbardziej opanowanego człowieka diabeł bierze. Na swe usprawiedliwienie mówią wówczas zazwyczaj, że albo nie miał natchnienia, albo inni mu przeszkadzali i uniemożliwili wykonanie zadania. Wymyśla dziesiątki powodów mających usprawiedliwić go przed otoczeniem. W wymyślaniu tych powodów jest rzeczywiste „artystą”.

Nie każdy „artysta” jest kiepskim fachowcem czy durniem. Niektórzy z nich są ludźmi zdolnymi, pełnymi miłośnikami swojej pracy. Ci są najgorsi. Potrafią siłą swych argumentów przekonać nawet tych, którzy znają ich na tyle, że wiedzą, co się kryje za pięknymi słowami.

„Artysta” bywa też niesłowny i niepunktualny. ogół do krytykowania a ściślej mówiąc — do obgadania innych. „Artysta” jest silny w teorii, w praktyce, niestety, jego znakomite teorie z reguły się nie sprawdzają. Kiedy zdarza się naszemu bohaterowi zająć wykonywaniem jakiegokolwiek konkretnego zadania, wówczas wszyscy dookoła wiedzą nie tylko, co on robi, ale i jak. Bałaganiarstwo i chaotyczność towarzyszą nieodłącznie każdej robocie „artysty”. Dlatego,

Dotrzymywanie słowa i z garem obowiązują innych, lecz nie jego.

Ulubionym zajęciem „artysty” jest zajmowanie się sprawami, które do jego kompetencji nie należą, bo on przecież na wszystkim się zna najlepiej. Zakres tego zajmowania się sprawami innymi ogranicza się na-

ze szkodą dla innych, nie porucza mu się odpowiedzialnych, pilnych prac. „Artysty” rezerwują sobie niejako status kibica, który sam wprawdzie nie biega, nie skacze, nie gra w piłkę, ale wie lepiej niż trener, co należy robić. Sportowy kibic nie ma jednak obowiązku robić tego, co sportowcy. „Artysta” natomiast, mimo wszystko, ma obowiązek pracować tak jak inni. Niestety, nie tylko sam źle pracuje, osiagając wyniki zupełnie nie na miarę jego ambicji, ale także oddziałuje ujemnie na otoczenie...

W każdym zawodzie i na każdym stanowisku lepszy jest solidny pracownik niż dziesięciu „artystów”, czekających na natchnienie. Bo natchnienie czasami nigdy nie nadchodzi.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Z życia wzięte

Czekając na natchnienie

Portrety uczonych

Klio nie tylko głosi sławę



Mieszkanie jest niewielkie. W największym pokoju „nienowoczesne” swymi rozmiarami biurko, pod ścianą półki z książkami. Tu rozgrywa się największa życiowa przygoda prof. dr. hab. Czesława Łuczaka — jego spotkania z historią. Nieraz towarzyszył im element sensacji lub dramatycznych zmagania, trudnych jednak do odtworzenia, bo rozgrywały się w umyśle uczonego, na zewnątrz, emanując tylko w postaci kolejnej książki czy artykułu. Wszystko inne, kontakty krajowe i zagraniczne, pełnione funkcje, stosunek do najbliższego otoczenia — to tylko do datki, najbardziej wprawdzie uchwytne, ale tylko dodatek do tej pasji największej — wydzierania przeszłości wiedzy o niej samej.

Miły i uczynny, nieraz ucieka od towarzysstwa, by uratować choć ułamek czasu dla spraw dla niego najważniejszych — kolejnego spotkania z muzą historii. Ale nie zawsze taka ucieczka bywała możliwa.

Życiorys uczonego mierzony jest często pełnionymi przez niego funkcjami. A tych profesor Czesław Łuczak ma na swym koncie sporo. W latach 1956 — 1960 był prodziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w latach następnych dziekanem tegoż wydziału; w roku akademickim 1962/63 powierzono mu funkcję prorektora do spraw dydaktyki, a od 1 września 1965 roku — rektora uczelni. Funkcję tę piastował przez siedem lat.

Liczne obowiązki odcierały od pracy naukowo-badawczej, ograniczały swobodę ruchów, zacieśniały możliwość penetracji archiwów do źródeł lokalnych. Tu można było wpaść na dwie, trzy godziny, wykraść z nawału innych, obowiązkowych zajęć, wygrzebać coś ciekawego, co rzucało nowe światło na dzieje gospodarki Wielkopolski. Na wymagające kilkumiesięcznej, czy choćby kilkutygodniowej obecności penetracji źródeł obcych nie starczało czasu.

Dla uczelni, kierowanej przez prof. Czesława Łuczaka, był to okres intensyfikacji badań przyrodniczych, nastawionych po raz pierwszy na rozwiązywanie problemów istotnych dla praktyki gospodarczej, rozwoju językoznawstwa (zwłaszcza anglistyki i rusycystyki), nawiązania kontaktów

z uniwersytetami: Marcina Lutra w Halle i Maksyma Gorkiego w Charkowie. Obie uczelnie przyznały ówczesnemu rektorowi poznańskiej Almae Matris swe najwyższe wyróżnienie — doktoraty honoris causa. Był to również okres intensywnego rozwoju Wydawnictwa Naukowego UAM, którego naczelnym redaktorem był profesor od samego początku. Wśród licznych publikacji — redagowane wspólnie z prof. dr. Jerzym Topolskim „Studia Historiae Oeconomiae”, wydawnictwo w językach obcych, poświęcone problemom historii gospodarczej.

Mimo tych absorbujących zajęć znajdował czas na własną działalność naukową. Na półce, w ciemnej oprawie, najważniejsze prace z tych lat. „Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania”, opracowane wspólnie z prof. Józefem Bursztą i z tym samym prof. Bursztą przygotowany do druku ciekawy tekst z wieku XVII, pióra kaliszczanina Stanisława Solńskiego pt. „Architekt polski”, dalej prace oryginalne: „Przemysł Wielkopolski w latach 1815 — 1870” i część druga tej książki, obejmująca lata 1871 — 1919, „Położenie ekonomiczne rzemiosła wielkopolskiego w okresie zaborów”, „Życie społeczno-gospodarcze w Poznaniu”...

Uwolnienie od obowiązku kierowania uczelnią nie oznaczało dla profesora Łuczaka ucieczki od spraw publicznych, nie przyniosło końca działalności odrywającej uczonego od biurka, na którym czekały zapiski, notatki, z nie dokończonych jeszcze przemyśleń, rozpoczęte książki. Zbyt głęboko wszedł już w nurt bieżących spraw. Dyrektor Instytutu Historii UAM, kierownik Zakładu Historii Gospodarczej tegoż Instytutu, przewodniczący Zespołu Dydaktyczno-Wychowawczego Historii przy Ministrze Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, członek prezydium Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, członek licznych towarzystw naukowych, nadal godzi działalność administracyjną i społeczną z pracą naukową, narzekając — tak jak i poprzednio — na notoryczny brak czasu. Ostatnio wrócił do tematyki, która legła u początków jego naukowej działalności. Student Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego w latach

1945 — 1949, pracę magisterską pisał na temat działalności towarzystwa przyjmowania przedsiębiorstw handlowych w okręgu Warty w latach 1941 — 1945. Ostatnie lata przyniosły m. in. monografię „Kraj Warty 1939 — 1945”, VIII tom publikacji „Documenta Occupationis”, poświęcony polskim wysiedleniom oraz pracę „Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy”. Obecnie prof. Czesław Łuczak przygotowuje syntezę dziejów społeczno-gospodarczych Polski w okresie okupacji, a ponadto oparte na materiałach archiwalnych wielu krajów dzieło „Polityka ekonomiczna III Rzeszy ze szczególnym uwzględnieniem krajów okupowanych”.

Na ten powrót do tematyki lat okupacji złożyło się wiele przyczyn, m. in. udostępnienie polskim historykom źródeł archiwalnych RFN, takich, jak na przykład akta Kancelarii Rzeszy. Być może nie bez znaczenia są tu także wspomnienia własnych doznań, kiedy to absolwent Państwowego Gimnazjum i Liceum Humanistycznego w Trzemesznie, zamiast na studia musiał iść do pracy, jako robotnik rolny, a z głębi Rzeszy, dokąd został wywieziony na roboty, zdołał wrócić tylko dzięki... wypadkowi przy pracy, który mógł się zakończyć kalectwem.

Zrodzona potrzebą chwili praca, dotycząca sytuacji polskiej klasy robotniczej w okresie okupacji, nasunęła myśl przebadania przeobrażeń strukturalnych całego polskiego społeczeństwa, jego poszczególnych klas i warstw zawodowych, zachodzących na skutek antypolskiej polityki Hitlera. Temat dla niejedynej, pod kierunkiem profesora pisanej, pracy doktorskiej.

Kiedyś historię utożsamiano z poezją. Czesław Łuczak nie jest poetą. Ale nawet na tematy gospodarcze stara się pisać tak, by prace dostępne były dla szerszego grona odbiorców. Jego muza nosi imię Klio, co znaczy „Głosząca sławę”. W codziennym jednak życiu głosi przede wszystkim żmudną, nieefektywną, mroczną pracę, którą przekazywać trzeba z pokolenia na pokolenie...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Zmieniający się świat

POZNAŃ TEATRALNY

ku znajdowałem się w centrum wydarzeń.

W spektaklu „Nowego” gra zespół, wykonawcy są wszechstronni, swobodnie operując ciałem i głosem i śpiewają o klasie lepiej niż większość rodzimych wykonawców musicali. Zespół jest wyrównany, ale ma też swoje gwiazdy; pierwszą z nich jest Sława Kwaśniewska, która wreszcie znalazła godne siebie rolę i partnerów. „Teatr totalny” szybko wychowuje sobie i kształtuje wdzięczną, spontanicznie reagującą publiczność. W przypadku „Nowego” jest to już fakt dokonany. Świadczy o tym reakcja widzów i kolejka po bilety.

Odmienne oblicze ma ambitny Teatr Polski. Niestety, nie ma on jeszcze swojej publiczności, która potrafiłaby w pełni ocenić zalety jego repertuaru. Szczególnie przykro odczuwa się to na dwukrotnie oglądanym przez mnie szekspirowskim „Makbiecie”. Jest to przedstawienie bardzo interesujące, prezentujące zupełnie odmienną koncepcję tej wielkiej sztuki. Nie można go jeszcze nazwać wybitnym, gdyż jest nierówne aktorsko, a i koncepcje: reżyserska (Roman Kordziński) i plastyczna (Zbigniew Bednarowicz), choć wyróżniające się, są jednak niespójne. Z drobniagów drażni mnie np. nadużywanie XX-wiecznej broni palnej w pełnej sprzeczności z tekstem.

Przedstawienie to ma swoją wybitną kreację. Jest nią rola Lady Makbet Danuty Balickiej. Oglądałem już dziesiątki interpretacji tej roli, od zgodnych z metodą Stanisławskiego, poprzez awangardowe, do „klasycznych” prezentowanych przez Shakespeare Memorial Theatre. Balicka znalazła w tej roli, gdzie jak się wydawało wszystko już zostało powiedziane, zupełnie nowy ton. Gra powściągliwie, nie jest symbolem czy personifikacją zła, lecz żywym, bliskim nam człowiekiem, kobietą ambitną, tragiczną, głęboko cierpiącą. Ta rola to również sukces reżysera; żal, że część wykonawców nie podchwyciła tego tonu.

Zupełnie inny charakter mają „Opowieści lasu wiedeńskiego”, pokazana w tymże

teatrze „drama ludowa” drugiego obok Brechta wybitnego dramaturga z niemieckiego obszaru językowego Odoona von Horvatha. W tej sarkastycznej i miejscami okrutnej opowieści kilku wykonawców pokazało wysokiej klasy kunszt aktorski. Danuta Balicka dała swojej Walerii tyle wdzięku i ludzkiego ciepła, że stała się ona zbyt może jak na intencje autora, sympatyczna i widzowi bliska. Andrzej Kłopotki stworzył Oskara przerażającego w swojej drobniomieszczańskiej „porządności”. Również role Tadeusza Wojtychy, Marzeny Trybały i Tadeusza Morawskiego na długo pozostają w pamięci.

Dalszy rozwój Teatru Polskiego zależy w dużej mierze od tego czy zapewni sobie odpowiednią, wrażliwą i ceniącą ambitny repertuar publiczność. Cóż, dają znać o sobie lata nieurodzaju, ludzie odzwyczaili się od teatru. Teatr wiele już zdołał, aby tę publiczność sformować. Służą temu celowi i Scena Propozycji „Próby” działająca w pomieszczeniach małej Teatru Polskiego i w Klubie Osiedlowym „Pod Lipami”, Estrada Poetycka w „Empiku”. Życzę Teatrowi w stulecie jego istnienia pełnego sukcesu na tym polu.

Na zakończenie rzecz drobna, ale jakże istotna — programy. Dawniej przypominały one komunikaty urzędowe, a obecnie są perłami swojego gatunku. Dotyczy to w szczególności starannie i pięknie przygotowanych programów „Makbeta” i „Opier” za trzy grosze.

Teatry poznańskie zrobiły wiele, by pozyskać na nowo poznańskiego widza. Jeżeli te raz z kolei widzowie nawiążą z zespołami teatrów tę nić wzajemnego porozumienia, bez której niemożliwa jest specyficzna teatralna atmosfera, możemy być świadkami teatralnego cudu na miarę krakowskiego.

ZDZISŁAW DUDZIK

Zadanie logiczne



Zadanie polega na ujawnieniu reguły rządzącej układem poszczególnych liczb, a następnie wpisaniu w wolne pole brakującej do kompletu liczby. (1c)



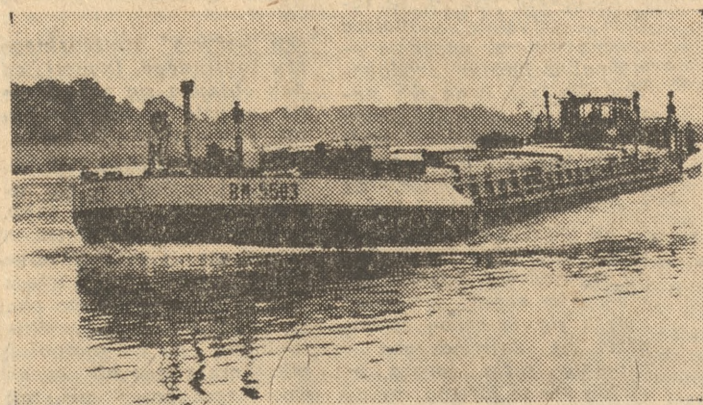
Siedemdziesiąt siedem lat wyznacza życiorys tego przedsiębiorstwa. Powstało jako spółka o nazwie „Vistula” w roku 1898, a już pierwsze lata naszego stulecia zapoczątkowały okres częstych zmian zarówno właścicieli jak i form własności (a co za tym idzie i nazw). Znajdowało się więc niejednokrotnie w rękach prywatnych, było częścią znanej spółki „Lloyd Bydgoski”, by wreszcie niedługo po zakończeniu II wojny światowej powiększyć rejestr przedsiębiorstw państwowych. Z obecnej nazwy „Żegluga Bydgoska” korzysta od lat trzynastu. Należy do czterech w naszym kraju przedsiębiorstw żeglugi śródlądowej, zajmując pod względem wielkości drugie miejsce, po wrocławskiej „Żegludzie na

Płyn barko moja...

Odrze”. Tyle — najkrótsza żyzówka.

— Co przewożymy? — powtarza pytanie dyrektor inż. Władysław Grajewski. — Właściwie wszystko, co wytworzono i wydobyto dotychczas w kraju; od węgla, zboża, surowców i materiałów budowlanych przez rudy żelaza, maszyny i samochody po komputery i dzemy. Specjalizujemy się wszakże w transporcie urządzeń niegabarytowych i

przewieźliśmy dla przykładu prawie pełne wyposażenie dla „Pulaw” i „Płocka”, a ostatnio nasze barki dostarczają potężne elementy pieców dla nowej cementowni w Gorz-dkach koło Opola. Pośród usługobiorców „ŻB” znajdują się także zakłady z Poznania i Wielkopolski, korzystające z faktu, iż droga wodna przedsiębiorstwa wiedzie przez gród Przemysława i szereg miejscowości waszego regionu. Sporo wyrobów transportuje na



przykład w ten sposób hutą szkła w Ujściu, czy poznańską „Mostostal”. Wiadomo, przewóz rzeczny (i wodny w ogóle) jest po prostu tani i gdy zezwala nań położenie — bardzo wygodny.

Blisko pół miliona ton — czterdzieści procent rocznego planu — przewożą barki z banderą „ŻB” do: NRD, Belgii, Francji, Szwajcarii, Niemiec, Holandii, Belgii, Francji, Luksemburga i Szwajcarii. Przewożą także część przewozów przypada oczywiście na trasy krajowe — na Wiśle od Płocka do portów morskich, na drodze wodnej Wisła — Odra i na Odrze od Gliwic po Świnoujście. Wartość tych przewozów oscyluje wokół sumy 230 milionów złotych.

Czym przewozi „Żegluga Bydgoska”? Podstawowymi jednostkami pływającymi są barki motorowe BM-500 oraz zestawy pchane typu „Tur”. Barki BM-500 zaprojektowali polscy konstruktorzy w końcu lat pięćdziesiątych, a w roku 1968 pierwsze jednostki wyszły ze stoczni rzecznych. Obecnie

Pot. — CAP

Nauka poznańska — ludziom i gospodarce

Udany mariaż medycyny z techniką

Ośrodek Postępu Technicznego w Katowicach zorganizował trwającą od 23 maja do 13 czerwca br. wystawę — giełdę pod hasłem: „Skoły wyższe gospodarce na rodowej”. Celem wystawy jest m. in. stworzenie warunków dla szerszej wymiany ofert możliwości i potrzeb między twórczymi pracownikami nauki a organizatorami życia gospodarczego. Swój dorobek prezentują na tej wystawie uniwersytety (70 eksponatów i 46 plansz), uczelnie techniczne (290 eksponatów i 186 plansz) oraz akademie rolnicze (40 eksponatów i 10 plansz). 338 tematów zgłosili pracownicy nauki indywidualnie. W tej grupie prezentuje swój dorobek również poznańska Akademia Medyczna. Na wystawie znalazł się m. in. audiometr typu przenośnego do masowych eliminacyjnych badań słuchu.

Seria pierwszych 16 audiometrów przekazana została przez Akademię Medyczną Poznaniowi dla ułatwienia masowych badań dzieci szkół podstawowych już na przełomie lat 1971/72. Ich twórcami byli:

Rozwiązanie zadania logicznego

Brakująca do kompletu licznica pionowa jest idealna i wynosi 15. Co to jest? (Odpowiedź: 15, bo to jest liczba cyfr w zapisie dziesiętnym liczby 15.)

prof. dr med. Aleksander Zakrzewski i doc. dr hab. Antoni Prusiewicz z Kliniki Otolaryngologicznej Instytutu Chorób Układu Nerwowego i Narządów Zmysłów Akademii Medycznej oraz dr inż. Henryk Kubzdela z Samodzielnej Pracowni Fonetyki Akustycznej Instytutu Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk. W ciągu ostatnich lat powstały jeszcze dwie wersje urządzenia, doskonałe od poprzednich. Przed kilkoma dniami ostatnia z nich została zatwierdzona przez Centralny Ośrodek Techniki Medycznej. Jest już produktem — warszawska Wytwórnia Aparatury Medycznej i Elektronicznej. Urządzenie, służące do wykrywania ubytków słuchu, znajduje szerokie zastosowanie w przychodniach szkolnych i zakładowych.

Pięć lat temu powstało również inne urządzenie medyczne — elektrokardiofon. Inicjatorem jego powstania był lekarz i fizyk w jednej osobie, doc. dr Paweł Olejniczak, o którym żartobliwie mówiono, że jest „najlepszym fizykiem wśród lekarzy i najlepszym lekarzem wśród fizyków”. Ze względu na swe wykształcenie nie bał się techniki w medycynie, często korzystał z urządzeń Pracowni Fonetyki Akustycznej na przykład dla analizy akustycznej szmerów serca. On to właśnie namówił dr. inż. Henryka Kubzdelę do skonstruowania

urządzenia, które by pozwalało rejestrować na zwykłej taśmie magnetofonowej przebieg czynności serca, utrwalanych dotąd jedynie na papierze za pomocą znanego wszystkim za pisu ekg.

Arytmia serca jest zjawiskiem dość częstym, ale trudno uchwytym. Pojawia się nieregularnie, w różnych momentach, trwającą minutę zapis ekg nie zawsze zdoła ją uchwycić. A przecież właśnie w tych zaburzeniach rytmu tkwią informacje o chorobie serca.

Urządzenie skonstruowane przez dr. inż. Henryka Kubzdelę znalazło zastosowanie na oddziale intensywnych terapii szpitala im. Strusia w Poznaniu. Jego odmianą jest wibrokonwerter, skonstruowany dla potrzeb Politechniki Śląskiej, służący do badania wibracji maszyn. Dwa takie urządzenia posiada także Politechnika Poznańska, a ostatnio konstruktorzy z Samodzielnej Pracowni Fonetyki Akustycznej Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN otrzymali podobne zamówienie ze Szczecina.

Zaznaczyć tu trzeba, że zarówno dr inż. Henryk Kubzdelę, jak i jego najbliżsi współpracownicy z medycyną zetknęli się przypadkowo; ich głównym tematem badawczym jest analiza akustyczna sygnałów mowy, w oparciu o którą chcą „nauczyć” maszynę cyfrową rozpoznawania sygnałów — polecać wydawanych głosem ludzkim. (bw)

W naszej gospodarce wiele jest jeszcze dziedzin, które wymagają uporządkowania. Przegląd zapasów, kadr, a w bieżącym roku — przegląd konstrukcji i technologii. Przystępując do tych akcji wiadomo, że właśnie tutaj tkwią jeszcze rezerwy pozwalające bez nakładów inwestycyjnych przysporzyć gospodarce efektów. I wiadomo jeszcze, że właśnie w tych dziedzinach sporo jest niedobrych nawyków.

Jak się z nimi rozprawić? Takie pytanie zadawano sobie przystępując do przeglądów. Teraz, kiedy dały one już pierwsze wyniki, podstawowym problemem staje się wyszukanie sprężyny, która podtrzymałaby działania raz wprawionych w ruch mechanizmów. Czy w przypadku przeglądu konstrukcji i technologii są podstawy żeby twierdzić, iż nie jest to akcja jednorazowa, ale skuteczne obalenie niewłaściwych nawyków? Spróbujmy prześledzić to na konkretnym przykładzie. Z wielu zakładów wybraliśmy Poznańską Fabrykę Maszyn Zniwanych.

Według wytycznych ogólnokrajowej komisji przeglądu wyrobów i technologii wytwarzania, dyrektor kombinatu (zakłady w Poznaniu, Opalenicy i Ostrzeszowie) wydał polecenie powołujące odpowiednio zespoły ludzi, którzy mieli dokonać przeglądu. Zespół główny, na którego czele stanął dyrektor techniczny otrzymał zadanie koordynowania pracy wszystkich odpowiedzialnych za wykonanie polecenia. Do zadań szczegółowych powołane zostały trzy zespoły robocze: pierwszy do spraw konstrukcji i technologii z głównym konstruktorem na czele, drugi — zajmujący się remontami maszyn, z głównym mechanikiem oraz zespół trzeci, mający lepiej zagospodarować odpady (pracami kieruje szef zakładowej gospodarki

Na przykładzie PFMŻ

Odchudzanie ciągle

materiałowej). Ponadto na ważniejszych wydziałach powołano zespoły pomocnicze.

Kto brał udział w pracach przy przeglądzie? Konstruktorzy, technolodzy, racjonalizatorzy, specjaliści wszystkich służb zakładowych. Ale nie tylko. W każdym zespole znaleźli się też przedstawiciele organizacji partyjnej, organizacji społecznych, młodzieżowych oraz członkowie branżowych stowarzyszeń. Oprócz tego, w charakterze doradców — przedstawiciele Przemysłu Instytutu Maszyn Rolniczych oraz Instytutu Obróbki Plastycznej.

Taki skład zespołów zapewnił przede wszystkim ich fachowość oraz kompetencje przy podejmowaniu decyzji.

W PFMŻ przyjęto zadanie dla całego kombinatu: zaoszczędzić w roku co najmniej 1100 ton materiałów. W ciągu miesiąca, bo do 15 kwietnia, zespoły opracowały potrzebne dane. 30 maja na posiedzeniu zespołu głównego przeprowadzona została analiza zebranych materiałów. Posiedzenie wszystkich zespołów w dniu 15 czerwca zakończył i podsumuje ich działalność. We wrześniu wyniki przedstawione zostaną na Konferencji Samorządu Robotniczego.

Jakie jest zaawansowanie prac dzisiaj? Zespoły opracowały założenia umożliwiające oszczędności 1137 ton materiałów. A więc jeszcze przed zakończeniem prac — znalezione sposoby pozwalające z nadwyżką wykonać przyjęte zadania. Oczywiście na razie oszczędności te wynikają z

papierowych wyliczeń, bowiem, jak wyżej powiedziano, osiągnięte zostaną w ciągu całego roku po wprowadzeniu ulepszeń.

Oto kilka przykładów rozwiązań, które przyniosą oszczędności. Zespół zajmujący się konstrukcjami i technologią zaproponował m. in. wpro wadzenie wytwarzania detalu z obkutek stalowych, zamiast skrawania materiału. Da to w ciągu roku oszczędność 132 ton. Opracowanie lepszego rozkroju blach przyniesie 84 tony odzyskanego materiału, zastąpienie wykrawania cięciem tlenem na półautomacie pozwoli w roku wygospodarować 70,6 tony. Łącznie wprowadzono kilkadziesiąt nowych rozwiązań.

Bez odpowiedzi pozostawiam na razie zasadnicze pytanie: czy jest to jednorazowa akcja, czy też wyniki przeglądu okażą się trwałe. Wszyscy moi rozmówcy są pewni, że korzyści z przeglądu to nie tylko te 1100 i więcej ton stali. Przede wszystkim, wiele wprawionych rozwiązań będzie procentowało znacznie dłużej. Tak długo, aż nie zostaną zastąpione nowszymi, doskonalszymi. A więc skutek zostanie wielokrotniony przez następne lata. Zaproponowane podcas przeglądu rozwiązania uwzględnione zostaną także w nowych przyszłościowych konstrukcjach.

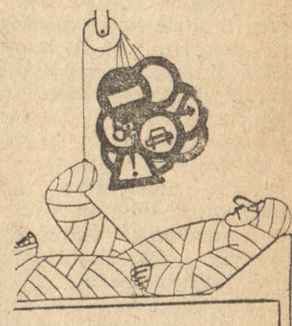
Rozmawiając z pracownikami PFMŻ odpowiedzialnymi za dokonanie przeglądu, pytałem także, czy gdyby tej akcji nie podjęto, wszystko biegłoby po staremu. Odpowiedziano mi w sposób następujący: Przegląd przyspieszył proces, który trwałby stale. Oszczędność materiałów to przecież nie jest jednorazowe hasło. Po prostu skonsumowano, wysłali tam, gdzie było to najbardziej konieczne.

O ciągłości starań o nowocześniejsze i lepsze konstrukcje w PFMŻ przekonać może następujący przykład. W roku 1973 pracowało w zakładzie kilka ekip przeprowadzających analizę wartości. M. in. większość ludzi biorących udział w pracach obecnego zespołu do spraw konstrukcji i technologii dokonywała wtedy analiz wartości w zakresie stosowanych konstrukcji. Wynik tych badań przeszły oczekiwania. Wówczas zgłoszono wnioski. Wprowadzenie wszystkich zaproponowanych zmian przynosi teraz w skali rocznej gospodarce narodowej oszczędności przekraczające 5 mln złotych. Przynajmniej dziesiąta część z tego, to rezultaty większej oszczędności materiałów. A więc te, o które czy się batalia w obecnym przeglądzie.

Można pokusić się o jeszcze jedno uogólnienie. Przegląd konstrukcji i technologii pozwolił zdać sobie sprawę w szeregu przypadków i niedociągłości. Na przykład można by zaoszczędzić wiele więc stali, gdyby w hutach czy magazynach można było dostarczyć odpowiednie profile czy grubości blach. Uświadomienie sobie niedociągłości jest pierwszym krokiem do ich likwidacji. A więc i to można śmiało zaliczyć do aktywów bieżącego przeglądu.

JAN KORZENIEWSKI

HUMOR I SATYRA



STRONA

GŁOS — 28 V 1975

Wytyczne Sądu Najwyższego

Ludzie zaplecza technicznego motoryzacji także odpowiadają za bezpieczeństwo na drogach

Na polskich drogach porusza się już 3,5 mln pojazdów mechanicznych, a z aktualnych prognoz wynika, że w następnym dziesięcioleciu liczba ta sięgnie 5 mln.

Przekraczamy więc w motoryzacji pewien próg, co nakazuje zwrócić baczniejszą uwagę nie tylko na kulturę poruszania się po drogach, ale i na pracę zaplecza technicznego. Krag ludzi bowiem, którzy w rzeczywistości odpowiadają za bezpieczeństwo na drogach, jest sze

roki, nie ogranicza się do kierowców.

Temu m. in. problemowi poświęcono wiele uwagi w wydanych niedawno przez Sąd Najwyższy „Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o przestępstwa drogowe”.

Podkreśla się w nich, że jednym z głównych warunków bezpieczeństwa na drogach jest pełna sprawność techniczna dopuszczonych do ruchu pojazdów mechanicznych. Od powiadać karnie za przestępstwo drogowe może również osoba, która nie była bezpośrednio uczestnikiem ruchu, ale ma z tymi sprawami zawodo do czynienia.

Przestępstwem jest już samo dopuszczenie do ruchu po jazdów mechanicznych, których stan jest tego rodzaju, że stwarza bezpośrednie zagrożenie. Takim samym przestępstwem jest powierzenie samochodu osobie bez odpowiednich kwalifikacji lub nieatrze wej. Chodzi tu, jak wiadomo, o klasyczną już formułę dyspozytora czy dyżurnego ruchu.

Wytyczne stworzyły jednak punkty wyjścia poza tę formułę, uwzględniając przyczyny wielu kolizji drogowych.

Podkreślona została m. in. odpowiedzialność karna za przestępstwo drogowe, wynikające z tytułu umowy o konserwację lub naprawę pojazdów mechanicznych. Wymienia się tu — przykładowo — osoby przeprowadzające diagnozę stanu technicznego pojazdów, ludzi kontrolujących ich stan po wykonaniu usług konserwacyjnych i naprawczych, a także tych, którzy dokonują takich usług na własny rachunek.

Mówiąc prościej — chodzi o odpowiedzialność fachowej placówki obsługi, np. TOS czy

nych z przedsiębiorstwem po lat 40, a niedawno przeszedł na emeryturę pracownik z 50-letnim stażem.

Kreśląc obraz „ZB” wskazać trzeba jeszcze na sygnalizowane już wyżej, jej związki z Poznaniem. Chodzi głównie o mieszczący się tu port (oprócz portów w Ujściu, Krzyżu, Kostrzynie i oczywiście w Bydgoszczy), z którego wiele poznańskich przedsiębiorstw wysyła w kraj i do Europy swoje wyroby, a który w najbliższych latach ma zostać rozbudowany i zmodernizowany. Godzi się również nadmienić, że miejscem jednej z trzech baz remontowych jest Czarnków.

Mimo że Polska nie należy pod względem rozmiarów żeglugi śródlądowej do europejskich potentatów, przewoźnicy z banderą „Żegluga Bydgoskiej” zyskali sobie w wielu krajach Europy dobrą markę; za solidność, szybkość i fachowość. Zabiegają o nich maklerzy w obcych portach.

W Bydgoszczy z optymizmem spogląda się w przyszłość polskiego transportu rzeczno. Ta zresztą tendencja dominuje we wszystkich liczących się gospodarczo państwach naszego kontynentu.

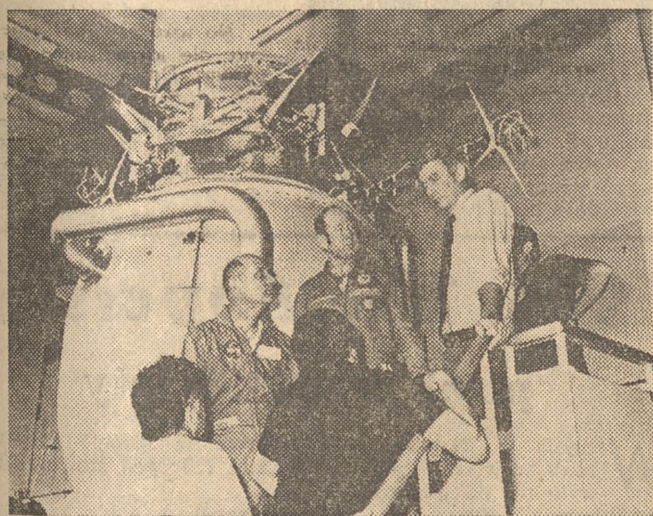
WOJCIECH NENTWIG

wająca — sternicy, bosmani, mechanicy, kapitanowie — to wysoko kwalifikowani i sprawdzieni specjaliści. Przeważają wśród nich absolwenci Zasadniczej Szkoły i Technikum Żeglugi Śródlądowej. Ludzie twardzi, lecz kochający swoją pracę. Ciężka, ale — co zgodnie podkreślają — atrakcyjna.

— Przypuszczenie, iż podczas każdej podróży zwiędzamy tylko co uczestnicy wycieczek turystycznych jest oczywiście błędne, przyznać jednak trzeba, że nie ma rejsu, z którego nie wracalibyśmy bogatsi o nowe wrażenia; raz uda się zobaczyć znane z lektury miasta, kiedy indziej zwiedzić trochę zabytków, a zawsze poznać ciekawych ludzi — mówi jeden z kapitanów. — Każdy wyjazd zawiera w sobie coś z romantycznej przygody. Kto raz w tym zasmakuje, temu trudno się z tego wycofać.

W „ZB” ludzi o poglądach podobnych do autora powyższych słów jest wielu. W tym należy zapewne upatrywać przyczyn rzadko spotykanej stabilizacji załogi. Sześcioletni piąt procent zatrudnionych — informuje dyr. Grajewski — stanowią ludzie pracujący u nas powyżej 15 lat. (do tej grupy zalicza się także szef przedsiębiorstwa). — Lecz nie brak i osób związa-

Przed lotem „Sojuz — Apollo”



Radzieccy i amerykańscy kosmonauci w centrum przygotowań kosmonautów im. Jurija Gagarina. W lipcu bieżącego roku wezmą udział we wspólnym locie „Sojuz — Apollo”. Fot. — CAF

spotkać można kilka wersji BM-500, które są typowymi statkami żeglugi śródlądowej. Posiadają trzy kryte ładownice a także pomieszczenia dla 6 członków załogi. Dysponują dużą szybkością, stanowiąc przykład barek o bardzo korzystnym stosunku mocy do nośności.

Na zestaw pchany „Tur” (również dzieło krajowych inżynierów) składają się: dwusilnikowy pchacz oraz dwie barki pchane. Prototypowe pchaczki zbudowała przed czterema laty Tczewska Stocznia Rzeczna, która następnie podjęła seryjną ich produkcję. Druga część tego „mariażu” to produkt stoczni w Koźlu i Krakowie. Napęd statku zapewniają silniki wysokopiętne „Puck-B 120”, a do łączenia obydwu członów służą windy ręczne, linowe. Pchacz posiada cztery mieszkalne kabiny dla sześciu osób.

Nadto „ZB” dysponuje paroma statkami spacerowymi; korzystają z nich w okresie letnim turyści. Łączny potencjał floty przedsiębiorstwa wynosi 96 000 DWT. Sprzęt — element, zwłaszcza w transporcie wodnym, niezwykle istotny, niewiele jednak znaczy bez człowieka. Kilkusetosobowa kadra pływ-

Mieszkanie dla każdej rodziny

(Od własnego korespondenta)

Jednym z największych przedsięwzięć w NRD jest uchwalony na XIII Plenum KC SED program rozwiązania problemu mieszkaniowego. Uchwała ta przewiduje, że do 1990 r. każda rodzina posiadać będzie własne mieszkanie. W ciągu 15 lat w NRD wybudowanych i zmodernizowanych zostanie w sumie 2,8 do 3 mln mieszkań.

Stwierdzić trzeba, że dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie są niemałe. Odbudowano nie tylko zniszczone wojennymi wieloletnimi m. in. stolicę NRD — Berlin, gdzie z 580 000 przedwojennych mieszkań, 200 000 było całkowicie zniszczonych, a z pozostałych duża część uszkodzona. Obecnie, od wielu już lat, Berlin jest wielkim zagłębiem budowlanym.

Od 1949 r., tj. momentu powstania NRD, zbudowano 1,6 mln mieszkań. W wielu miastach stanęły nowe dzielnice, budowano nowe miasta.

TYSIĄC DZIENNIC

Budownictwo mieszkaniowe jest w NRD dziedziną, która poczyniła szczególnie szybkie postępy. Gdy w 1949 r. oddawano codziennie do użytku 40 mieszkań, to w 1973 r. już 221, a w najbliższym czasie liczba ta sięgnie tysiąca. Tempo budownictwa mieszkaniowego jest tak duże, że zadania obecnej pięcioletki (1971 — 1975) są znacznie przekraczane. Przewidywano, że w tych pięciu latach oddanych zostanie o użytku 500 000 mieszkań, tymczasem już do końca ubiegłego roku przekazano 498 000 mieszkań.

Nowe mieszkania w 60 proc. trzymają rodziny robotnicze, około 20 proc. przeznaczono dla rodzin wielodzietnych. Te liczby odzwierciedlają konsekwencję z jaką władze NRD, także i w tej dziedzinie, prowadzą politykę klasową. Szybkie tempo polepszenia warunków mieszkaniowych ludności wpływa ogromnym stopniem na wzrost poziomu życia.

STARE JAK NOWE

Kilka uwag o modernizacji architektonicznej. Jest to w NRD problem niemały, bo 6,2 mln mieszkań znajduje się w budynkach wzniesionych przed II wojną. Zbudowane zostały one w czasach szybkiego rozwoju kapitalizmu w Niemczech i postępującej industrializacji. Do miast napływała wówczas ogromna ilość ludzi z wsi (m. in. także z Polski, skutkiem rozpadu na zajęte przez Prusy terenach, utrudnień i nacisków germanizacyjnych), dla których budowano niskim nakładem kosztów domy mieszkalne o minimalnym standardzie. Przy takim budownictwie m. in. Berlin — najbardziej uprzemysłowione miasto między Moskwą a Paryżem — przez wiele lat przed I i II wojną światową wznoszono w Berlinie, jak i w innych miastach ówczesnych Niemiec, całe dzielnice gęsto obok siebie stawiane koszar mieszkalnych. Mieszkania te pozbawione były nie tylko łazienek, lecz także toalet. Były one często północne dla całych pięter. Część tego rodzaju koszar mieszkalnych wyburzono, a część, nadając im nową formę, modernizując. Zatrudniając się w łazienkach i toaletach, wymieniając zużyte instalacje elektryczne, wodne i gazowe, kładąc nowe podłogi, łączy się te budynki do sieci centralnego ogrzewania. Praktycznie więc, po modernizacji, stare mieszkania, w swoim standardzie, zbliżone są do nowych.

Przyszła pięcioletka (1976 — 1980) będzie okresem dalszego wzmocnienia tempa budownictwa mieszkaniowego. W tych latach, zgodnie z planami, obywatelom NRD oddanych zostanie do użytku 1 000 000 mieszkań, zbudowa-

nych kosztem ok. 59 mld marek. Jest to suma o 160 proc. wyższa od tej, która przeznaczona była na to budownictwo w obecnej 5-letniej. Nowe budownictwo przełoży się w przyszłej 5-letniej 550 000 mieszkań a ok. 200 000 mieszkań w starszych budynkach poddanych zostanie całkowitej modernizacji. Przewiduje się także powiększenie metrażu mieszkań z przeciętnych 56 do 58 m kw. przy równoczesnym zwiększeniu liczby izb w poszczególnych budynkach. Pozwoli to na lokowanie osób w odpowiednim, przewidzianym dla nich metrażu.

WAŻNA KOLEJNOŚĆ

O charakterze budownictwa mieszkaniowego w NRD, a szczególnie nowych dzielnic, świadczy także to, że równocześnie (a bardzo często nawet wcześniej) wznosi się budynki użyteczności społecznej. W wielu przypadkach w pierwszym etapie budowy restauracji szybkiej obsługi i natychmiast je otwiera. Służą one robotnikom budowlanym, wznoszącym nowe dzielnice, do momentu zakończenia prac, jako estetyczne stołówki. Gdy dzielnica jest już ukończona, ta „stołówka” zamienia się w normalną restaurację. Sklepy spożywcze, znajdujące się w oddzielnym pawilonie, czynne są zazwyczaj także już w początkowym etapie budowy dzielnicy, w nich to robotnicy, w czasie przerw śniadaniowych, zaopatrują się w pieczywo, wędliny i mleko (w czasie pracy pije się tutaj przede wszystkim mleko, a nie jak to się błędnie mniema — piwo). Po zakończeniu pracy robotnicy, jeśli któryś z nich jest kawalerem, kupują towary potrzebne im na pozostałą część dnia. Wtedy też (po pracy) tutaj kupuje się piwo, aby je wypić wieczorem przed telewizorem.

Tak znanych nam budek z piwem tutaj właściwie zupełnie nie ma. Do zasady należy, że równocześnie z blokami wyrastają żłobki i przedszkola. Dużą wagę przykłada się także do budowy nowych osiedli szkół. Po zakończeniu tych inwestycji, w miarę posiadanych środków i mocy przerobowych, buduje się przede wszystkim hale zakupu, w których bez biegania po licznych sklepach, można nabyć praktycznie wszystko co konieczne jest do wyżywienia i sprawnego prowadzenia domu, co niezbędne jest dla niemowlaków i małych dzieci. Zdarza się jednak, że w takiej hali trzeba chwilę postać w kolejce do kasy, bo z braku kasjerek nie zawsze czynne są wszystkie stanowiska.

Tego rodzaju hal zakupów

(podobnych do warszawskiego supersamu) jest w miastach NRD sporo, w Berlinie kilkanaście. Droga wielkich wysiłków nowe dzielnice i osiedla wyposaża się w punkty usługowe, takie jak pralnie chemiczne, punkty naprawy sprzętów domowych itp. Nie jest to jednak łatwy problem, bo brak dla nich odpowiedniej ilości sił roboczych, które zabiera przede wszystkim przemysł. A terminy naprawy są bardzo długie. Coraz większą ilość nowych dzielnic i osiedli wyposaża się w kryte baseny kąpielowe, zminiaturyzowane boiska sportowe. Rzadko buduje się natomiast kina. Powstają one zazwyczaj w centrum miasta.

Buduje się więc nie tylko bloki mieszkalne, ale kompleksowo wszystko, co niezbędne jest do życia. I to w dużym stopniu daje poczucie wyższego standardu życiowego. Wzrost zakupów ze środków mieszkaniowych jest tutaj zjawiskiem niezmiernie rzadkim. Chyba, że ktoś pracuje bardzo długo i przyjeżdża do swojej dzielnicy po zamknięciu sklepów.

Nowo zbudowane mieszkania nie są luksusowo wyposażone, posiadają one jednak wszystko, co stanowi o ich średnim standardzie. A więc zabudowane kuchnie wraz z kuchenkami gazowymi, łazienki (w większych mieszkaniach z oddzielnymi toaletami), nowoczesne płaskie grzejniki c.o., szafy wbudowane w ściany, w wielopiętrowych domach zsypy na śmieci i dla każdego mieszkania oddzielna komórka.

JAK ZWALCZAC MONOTONIE

Problemem jest jednak monotonia osiedli, na co zresztą często się w NRD utyskuje. Dlatego też na odbytej nie dawno konferencji budownictwa tak m. in. Wolfgang Junker jak i podsumowujący dyskusję I sekretarz KC SED — Erich Honecker, zwrócili z naciskiem uwagę na ten problem. Mimo bowiem daleko idącej standaryzacji budynków i elementów, można budować znacznie bardziej różnicowane fragmenty miast.

Nie tylko dobre mieszkanie, ale także pięknie zaprojektowane osiedle ma wielkie znaczenie dla lepszego samopoczucia mieszkańców. Stąd wołanie w NRD o większe niż dotychczas różnicowanie fasad wznoszonych budynków, sięganie po kolorowe tynki, niezapominanie o wodotryskach, stawianiu pomników i rzeźb, projektowanie przyjemnych miejsc wypoczynku. Nie tylko bowiem ważny jest sam dach nad głową, ale także to jaki on jest i w jakim otoczeniu.

HENRYK TYCNER

PLASTYKA

Kolejny debiut młodego twórcy

Stawiając przede wszystkim na młodych, Galeria Nowa stara się także umożliwić start artystyczny wchodzącym w życie absolwentom poznańskiej uczelni plastycznej, zapraszając ich do zorganizowania swych pierwszych indywidualnych pokazów i wystaw. Na takich właśnie pracach debiutanta eksponuje obecnie w tej galerii swe prace malararskie i rysunki ubiegłoroczny dyplomant poznańskiej PWSSP z pracowni Zbigniewa Bednarowicza — Jacek Zagajewski.

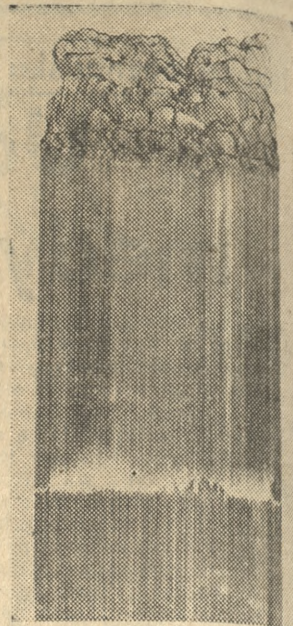
Na podstawie kilkunastu pozabawionych szerszego kontekstu obrazów i rysunków niezmiernie trudno jest wyrobić sobie jakiś pogląd na temat możliwości artystycznych oraz aktualnej twórczości młodego, nieznanego bliżej a zapewne utalentowanego

malarza. Pierwsze, co rzuca się w oczy na tej wystawie, to wyraźne zauważalne rozdźwięk między jego obrazami a rysunkami, w których o inne zupełnie sprawy i wartości gra się toczy niż na obrazach. Precyzyjne i jasne prace, zafascynowane, jak sądzić, twórczością graficzną Krzysztofa Skórczewskiego, rysunki, zdają się nieporównanie więcej zapowiadać niż interesujące w swej warstwie kolorystycznej, ale nazbyt zawężone do spraw czysto estetycznych obrazy. Impresyjne i nonszalanckie nieco w sposobie malowania płótna Zagajewskiego zbyt wiele w sensie interpretacyjnym wymagają od swego odbiorcy.

Malarz nie może tylko zdawać się na domyśle i grę skojarzeń swego odbiorcy, musi skie-

rować jego uwagę na jakieś określone tory, musi jeszcze coś od siebie zaproponować.

O. B.



Fot. — J. Nowakowski

Ludowładztwo i nowoczesność

Dokończenie ze str. 3

blіższego roku otworzyć nowe możliwości dla twórczych inicjatyw terenowych we wszystkich województwach, gminach i miastach. Sprawną realizacją tego wielkiego i trudnego przedsięwzięcia pozwoli na kreślić na VII Zjeździe partii jeszcze bardziej ambitne i śmiałe cele, niż uczyniono to na

Zjeździe poprzednim, chociaż — jak wiadomo — był to zjazd inicjujący WIELKIE PRZYSPIESZENIE w życiu kraju.

Zasadniczą cechą demokracji socjalistycznej jest organiczne połączenie wszechstronnego prezentowania przez świat pracy swych potrzeb, aspiracji i postulatów, wprowadzania ich do planów gospodarczo-społecznych państwa i rzeczywistej kontroli społecznej — ze sprawną, operatywną i wysoce kompetentną administracją.

W naszym ustroju nie ma sprzeczności między silną władzą wykonawczą — a szeregiem przedstawicielstw świata pracy. Poprzez Sejm, rady narodowe, organy samorządowe — kierowane politycznie przez PZPR — społeczeństwo formułuje programy rozwoju kraju i jego poszczególnych regionów. Następnie kontroluje ich wykonanie przez administrację. Krytykuje błędy, wskazuje środki naprawy, koryguje i ulepsza same programy. A w oparciu o nowe potrzeby i naukowe przesłanki — stwarza nowe struktury działania samej władzy i administracji, które dają możliwość wyzwa-

nia nowych, wielkich zasobów energii narodu i usuwają hamulce inicjatywy ludzi pracy.

Jest to prawidłowość wynikająca z leninowskiej koncepcji państwa. Jest to właśnie NOWOCZESNE LUDOWŁADZTWO.

JAN SAPLEWICZ

Mocuba nową stolicą Mozambiku?

Jak dowiaduje się liżboński dziennik popołudniowy „Jornal Novo”, stolica Mozambiku ma być przeniesiona w najbliższym czasie z Lourenço Marques do Mocuby, miasta położonego 120 km na północ od jednego z większych portów Mozambiku, Kelimani. Mocuba znajduje się w odległości około 100 km od brzegów Oceanu Indyjskiego, a z portem Kelimani jest połączona linią kolejową. W mieście tym odbył się pierwszy po zakończeniu walk partyzanckich Zjazd Bojowników Frontu Wyzwolenia Mozambiku (Frelimo).

PAP

TELEWIZJA Dzień fiński

Program telewizyjny niemal w całości poświęcony był w poniedziałek Finlandii. Zaprezentowano nam szeroką panoramę spraw, problemów, informacji o różnych dziedzinach życia kraju naszych północnych — poprzez Bałtyk — sąsiadów. Dowiedzieliśmy się wiele sporo o fińskiej kulturze zwłaszcza ludowej, o wspólnym epopei narodowym „Kalevala” wydanym niedawno w tłumaczeniu Józefa Ozgi-Michalskiego, o znanym współczesnym rzeźbiarzu Kimmo Kaivanto, o piosenkarce Lilli Lindfors. Dzięki kamerze gościliśmy przez kilkadziesiąt minut w pełnej surowości, polarnego piękna Laponii, a także w wielu miastach: Helsinkach, Turku, Kotce. Oglądaliśmy obiekty budowane w tym kraju przez Polaków (interesujący reportaż filmowy nakreślony jesienią ubiegłego roku przez R. Wojnę w związku z pobylem w Finlandii polskiej delegacji partyjno-rządowej). W różnych aspektach mówiono o współpracy Polski i Finlandii.

Dzień fiński — i słusznie — szerzej traktował o kontaktach obywateli naszego państwa z Suomii. Telewidzów zapoznano z działalnością Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Fińskiej.

Całość zakończyła, zmuszająca do głębokich refleksji sztuka TV fińskiej pt. „Marta Larsson”. Udały, pouczający program. (ad)

MUZYKA

Siła dźwięku i wyrazu

sto dochodzi do głosu owa — jakby się zdawało — typowa dla wiolonczeli ciepła, liryczna w wyrazie, głęboka barwa brzmienia.

Dźwięk wiolonczeli, w porównaniu ze skrzypcami posiada ograniczoną siłę przebiecia się przez orkiestrę. Tę brzmieniową barierę swego instrumentu Roman Jabłoński stara się z zauważalnym skutkiem przekroczyć, co z uwagi na wyjątkową gęstość faktury orkiestrowej partii Koncertu Dworaka jest niezwykle trudnym zadaniem. Tendencja ta, w połączeniu z żarliwym temperamentem artysty, ujawniła się także w końcówkach fraz, które — zwłaszcza przed wejściami tutti orkiestry — przeważnie bywały zrywane ostro i z przesadnym naciskiem, co stanowi już trudną do uzasadnienia muzycznymi względami manierę wykonawczą. Nie osłabiło to jednak ogromnego wrażenia, jakie wywarła na mnie osobowość artystyczna i poziom odtwórczej sztuki Romana Jabłońskiego, którego występ na estradzie Filharmonii Poznańskiej

naależy bez wątpienia do najwybitniejszych wydarzeń koncertowego sezonu.

Krzysztof Missona towarzyszył wiolonczeliście czujnie i zgodnie z koncepcją solisty, którego wyżej opisane walory umożliwiły dyrygentowi ujawnienie całego bogactwa kolorystycznego orkiestrowej partytury. Dodatkowe wrażenie zakłócały tylko zdarzające się momenty nieprecyzyjnego brzmienia zespołu.

Z przyjemnością wysłuchałem rozpoczynającej program uwertury Franciszka Schuberta „Rosamunda”, zagranej z charakterystycznym dla niej bezpretensjonalnym wdziękiem. Podobała mi się także ogólna interpretacja kończącej wieczór „Eroiki” Beethovena, w której pojawiały się wszakże graniczące z brutalnością akcenty, wskazujące na to, iż dyrygent dał się miejscami ponieść nadmiernemu temperamentowi. Wolę jednak to, aniżeli łagodzenie zawarte w III Symfonii Beethovena siły bohaterstwa wyrazu. ANDRZEJ SATURNA

Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

Wydanie z 24 maja 1945 roku otwierał artykuł wstępną pt. „Zacznijmy produkować”. Autor, analizując przyczyny przestojów w wielu fabrykach i zakładach, które powinny wytwarzać artykuły na potrzeby rynku, stwierdza w konkluzji:

„Przez pięć i pół roku okupant prowadził na naszych ziemiach rabunkową gospodarkę, a uciekając pozostawił ogólny chaos i zniszczenia. Ale wojna się skończyła i trzeba znowu zacząć myśleć kategoriami gospodarczymi. Musimy pchnąć życie gospodarcze na tory normalizacji. A drogą prowadzącą do celu jest podjęcie pracy produkcyjnej w jak najszerszym zakresie”.

W tym samym numerze podano, że zniesiono w Poznaniu obowiązek zaciemniania okien. Utrzymano natomiast godzinę milicyjną od 22 do 6 rano.

„W hołdzie poległemu bohaterowi” — to tytuł notatki z pierwszej strony wydania w sobotę, 26 maja. Informowała ona, że społeczeństwo Poznania oddało hołd poległemu w walkach o Berlin gen. Waszkiewiczowi. Trumna ze zwojami bohatera była wystawiona na widok publiczny w szlaku Kasyna Oficerskiego przy ul. Bukowskiej (obecnie ul. Świerzyńskiego). W późniejszym terminie zwłoki generała przewieziono do Warszawy.

Tego samego dnia ukazała się informacja, że przystąpiono do naprawy Mostu Uniwersyteckiego, zniszczonego w czasie lutowych działań wojennych. Na początek zaczęto montować kładkę dla pieszych. Miała ona wielu mieszkańcom

śródmieścia skrócić drogę na Łazarz i Jeżyce oraz odwrotnie.

Z repertuaru kin w Poznaniu: „Jedność” i „Warta” — „Cmentarzysko Europy” — „Majdanek”, „Polonia” i „Wolność” — „Antoni Iwanowicz gniewa się” (radz.).

„Jeszcze o reformie rolnej” — to tytuł artykułu wstępnego z 28 maja. Temat ten wielokrotnie powracał na łamach „Głosu”, nie tylko w informacjach. Chodziło o wykazanie zarówno dodatnich stron reformy, jak i niedomogów w jej realizacji. Wspomniana wyżej publikacja stwierdzała m. in.:

„W sześciu powiatach Wielkopolski parcelacja jest zupełnie zakończona. Reszta powinna być już też zakończona, rozparcelowana. Jak nas informuje pełnomocnik reformy rolnej na województwo poznańskie — 70 procent aktów nadania wręczono już chłopom”.

W artykule wykazano także trudności powodowane brakiem koordynacji zadań między organizacjami wykonującymi reformę.

Jedną z informacji mieszkańców donosiła, że w trosce o usprawnienie komunikacji miejskiej podjęto decyzję o przedłużeniu istniejących lub założeniu nowych tras tramwajowych. Jedną z nich miała prowadzić od al. Reymonta do Mostu Uniwersyteckiego, inna połączyć pl. Świętokrzyski (dziś al. Wiosny Ludów) z Łazarzem przez ul. Półwiejską (obecnie Dzierżyńskiego), Wierzbicę (teraz Gwardii Ludowej) i Most Dworcowy. (c)

Każdy może być Fibakiem

„Głos” proponuje: kort tenisowy na każdym osiedlu mieszkaniowym

Pierwsze dni maja. Mecz tenisowy Pucharu Davisa Polska — Szwecja. Pełne publiczności korty stadionu warszawskiej Legii. Obywatelskie zainteresowanie prasy, radia i telewizji. W tym także dzień nikarzy, którzy prawie nigdy nie pisali o tenisie. Nie mniejsze zainteresowanie milionów Polaków w różnych zakątkach kraju. Wspólnie oglądane transmisje telewizyjne. Tyle oczu na raz nie patrzyło u nas na tenis nigdy... A wszystko za sprawą wspaniałego zawodnika szwedzkiego Bjorna Borga i jednego Polaka liczącego się wśród najlepszych na świecie, poznaniaka Wojciecha Fibaka.

Suche cyfry nie oddają tego, czym był ów mecz dla sympatyków sportu. Przegraliśmy przecież wyraźnie 1:4, a Wojciech Fibak mimo dzielnej postawy, nie wygrał z Borgiem ani jednego seta. A jednak opuszczający trybuny kortów Legii, a także dyskutujący o meczu w innych miastach i miasteczkach, z umiarkowanym optymizmem rozmawiali na temat przyszłości polskiego tenisa. Jesteśmy zdania, że „wina” to głównie Fibaka. Swą grą w Warszawie, coraz liczniejszymi sukcesami w liczących się turniejach między narodowych, potwierdził, że przy solidnej pracy i przy stałym konfrontowaniu jej wyników z najlepszymi, również Polak może być w tenisie kimś.

KROK W TYŁ

Tradycje naszego tenisa, choć stare, nie są tak bogate, jak w Anglii, USA, krajach romańskich czy Australii. Nie wspominając też krótsza jest lista polskich osiągnięć. Rzecz z pozoru tylko mało istotna — ostatecznie tenis nie jest dyscypliną olimpijską. Myślmy jednak, że popełniono by wielki błąd, gdyby — kierując się tą przesłanką — zakwalifikowano tenis do drugiej czy trzeciej kategorii dyscyplin sportowych. Popularność „białego sportu” w świecie w ostatnich latach niewiarygodnie wzrosła. W samych Stanach Zjednoczonych nawet golf ustąpił pierwszeństwa tenisowi. W kraju tym w klubach zarejestrowanych jest 21 milionów (!) grających w tenisa. Z tego mniej więcej 90 proc. uprawia ów sport rekreacyjnie, choć spora część z nich reprezentuje wcale niezły poziom.

Można by w tym momencie powiedzieć: trudno porównywać nas z USA, gdzie istnieją tradycje uprawiania tenisa. Dobrze. Posłuchajmy się więc przykładem sąsiedniej Czechosłowacji. Na około 14 milionów mieszkańców — 35 000 zarejestrowanych w klubach. U nas — tylko 5 000. Niedługo proporcje te nie były tak rażące.

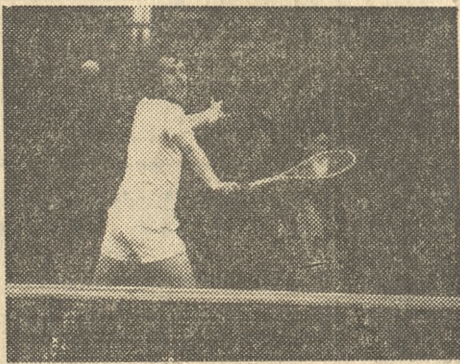
Czy owych 5 000 zawodników w klubach oznacza, że tenis nie jest u nas popularny? Wręcz przeciwnie. Właśnie w ostatnich miesia-

cach, a zwłaszcza tygodniach, zainteresowanie tą piękną dyscypliną przekroczyło przypuszczenia znawców tenisowych problemów. Ze sklepów błyskawicznie zniknęły (nawet wówczas, kiedy ich jakość była mierna) rakiety i piłki. Prócz ich szukać także w komisach. Na kortach wszędzie panuje tłok. W wypowiedzi udzielonej przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej sekretarz sekcji tenisa warszawskiej Legii stwierdził, że „Po meczu Polska — Szwecja... dziennie zgłasza się do nas około 30 dziewcząt i chłopców. Tymczasem nasz klub może przyjąć 60 osób”. Podobnie jest i w innych miastach w tym także w Poznaniu.

Dzieje się tak w sytuacji, kiedy polski tenis zrobił spory krok w tył. Gdyby nie Fibak nie liczylibyśmy się w ogóle w międzynarodowej konkurencji.

DROGA DO SUKCESÓW

Pora więc skierować pytanie do „głównego oskarżonego” lub inaczej mówiąc „sprawcy” olbrzymiego zainteresowania tenisem w Polsce. Pytanie: czy



Wojciech Fibak podczas pojedynku z Bjornem Borgiem.

CAF — fot.
— Matuszewski

w wieku 18-19 lat był już po maturze. Poziom umysłowy, wiedza ogólna, ma istotne znaczenie w tenisie. Powołując się na przykład doskonałego Borga, Fibak zachęca do bardzo solidnej nauki języków obcych, zwłaszcza angielskiego, po wszechnie traktowanego jako międzynarodowy język tenisowy.

Co do treningu nasz mistrz uważa, iż w miarę upływu lat jego intensywność musi być coraz większa, musi być też coraz bardziej urozmaicony. Przede wszystkim zaś liczy się gra, stała konfrontacja z partnerami, w tym również ze starszymi wiekiem i lepszymi. Młody tenisista musi sobie stawić dalekosiężne cele i stopniowo, konsekwentnie je realizować. Fibak zaleca, jeśli tylko to jest możliwe, regularne czytanie prasy fachowej, a także obserwację gry innych zawodników. No i zachowanie niezbędnego sportowego optymizmu: nie zrażać się porażkami, nie cofać się w połowie drogi.

Tenis jest dyscypliną uniwersalną. Można ją uprawiać od

dzieciństwa do niemal ostatnich tygodni życia. Uczy estetyki, daje satysfakcję z poznawania nowych uderzeń, rozwija refleks.

BARIERA KORTÓW

W naszych warunkach na drodze rozwoju tenisa znajduje się jeszcze sporo przeszkód. Niemal wszystkie są jednak do pokonania, choć najgorzej jest chyba z kortami (szerzej na ten temat pisze w numerze 20 z 20 bm. tygodnik „Sportowicz” w obszernym rozprawie pt. „Dlaczego tylko Fibak?” przeprowadzonej przez dziennikarza Edwarda Strzeleckiego z Adamem Kozakiem — przewodniczącym zespołu szkoleniowego Polskiego Związku Tenisowego). Ale jeśli zgadzamy się z tym, że Fibak nie powinien pozostawać sam w światowej czołówce, coś trzeba zacząć robić.

Sprawy sportu wyczynowego PZT musi lepiej czy gorzej rozwiązać sam. Spróbujmy jednak wyjść w jakimś stopniu z zawiązków, naprzeciw. Nie można liczyć na przyszłe sukcesy, bez masowości, bez tysięcy młodych grających często w tenisa dla przyjemności, rekreacji. Ponieważ Wojciech Fibak jest poznaniakiem i chciałbyś my aby i owa „odnowa” rozpoczęła się od Poznania. „GŁOS” rzuca przeto hasło: niech na każdym osiedlu mieszkaniowym powstanie jeden kort tenisowy. Niech tenis stanie się rzeczywiście sportem masowym, dostępnym dla ogółu. Jesteśmy gotowi patronować każdej akcji zmierzającej do zrealizowania postawionego przez nas hasła. Swoją rolę kierujemy w pierwszym rzędzie do poznaniaków spółdzielni mieszkaniowych.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Przed meczem NRD - Polska

W przeddzień towarzyskiego międzypaństwowego spotkania w piłce nożnej NRD — Polska w Halle, centralnym zagłębiu przemysłowym naszego zachodniego sąsiada, kolumny sportowe dzienników NRD wypełnione były materiałami poświęconymi temu wydarzeniu.

Wszystkie centralne gazety podkreślają klasę polskich piłkarzy, zwracając uwagę, że palają oni chęć rewanżu za porażkę 1:3 poniesioną z NRD po ubiegłorocznych mistrzostwach świata. Gospodarze traktują mecz z Polską jako generalną próbę przed drugą rundą rozgrywek o mistrzostwo Europy. „Neues Deutschland” przypomina, że 5 czerwca br. NRD rozegra z Islandią wyjazdowe spotkanie i tylko zwycięstwo otworzy drogę do dalszej walki o awans. W tym też kontekście czynione były wszystkie przygotowania do meczu z Polską.

Porównując szanse, cała prasa NRD pisze o osłabieniu polskiego zespołu kontuzjami Gorgonia i Deyny, przypominając jednocześnie, że i własna drużyna dotkliwie odczuwać będzie brak niedolnych do gry czołowych zawodników Sparwassera, Ducke i Kreischego. Podając skład polskiego zespołu dzienniki NRD podkreślają, że u boku Laty i Szarmacha wystąpi debiutant Zdzisław Puskarczyk.

Spotkanie które dla obydwu zespołów będzie miało duże znaczenie, stało się równocześnie dla prasy NRD. Radia i TV okazją do przypomnienia historii dotychczasowych pojedynków piłkarskich z Polską. Podkreśla się że wzajemne kontakty w tej dyscyplinie sportu Polska i NRD podjęły już we wrześniu 1952 roku, kiedy to w Warszawie NRD przegrała z Polską 0:3. Od tego czasu rozegrano 11 spotkań, które przyniosły wy-

równany bilans punktowy 11:11 przy czym NRD legitymuje się ko-ryntniejszym bilansem bramkowym 17:13.

Zapowiedziana bezpośrednia transmisja telewizyjna meczu Polska — NRD w dniu 28 bm. wzbudziła powszechne zainteresowanie. Mecz polskiej drużyny dopingować będzie grupa Polaków pracujących szczególnie licznie w Halle i w rejonie tego województwa przy wnoszeniu inwestycji gospodarczych NRD. Na mecz wybierają się również nasi budowlani z tych regionów republiki. (PAP)

Wyścig Dookoła Anglii

Wtorkowy drugi etap wyścigu kolarskiego Dookoła Anglii miał 120 km długości i prowadził z Fournemouth do Bath. Etapowym zwycięzcą został P. Edwards z pierwszego zespołu gospodarzy, wyprzedzając na mecie B. Nicksa na (W. Bryt. A) oraz Polska J. Trybała — wszyscy w jednakowym czasie 3:08.06 godz.

T. Zawada był siódmy, a J. Majchrowski — dziewiąty. Polacy zajęli zespołowo drugie miejsca na etapie o 36 sekund za pierwszym zespołem Wielkiej Brytanii.

Po dwóch etapach liderem jest Czechosłowak W. Vondracek przed Szwedem T. Filipssonem oraz Griffithasem (W. Bryt. A). Z Polaków najwyżej — na piątym miejscu sklasyfikowany jest W. Matusiak. Zespołowo prowadzi CSRS przed W. Brytanią A oraz Polską.

Polska — NRD 2:0 (1:0)

Sukces młodzieżówki

W międzypaństwowym meczu piłkarskim drużyn młodzieżowych (do 23 lat) Polska pokonała w Kamenz koło Dreznia reprezentację NRD 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Kapka (43 min) i Kmiecik (89 min).

Komunikat Totalizatora Sportowego

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 24/25 bm. dotyczących ligi polskiej stwierdzono: 37 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 3.21 zł, 661 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 459 zł, 5.665 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 53 zł.



Już w przedszkolu?

Na nasz felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” drukowany przed tygodniem, zatytułowany „Już w przedszkolu?” otrzymaliśmy listy czytelników. Na jęciawsze, z pewnymi skrótami, przedrukowujemy, dziękując wszystkim za nadesłane wypowiedzi.

Poruszany problem należy do ważnych w wychowaniu dziecka. Jako nauczyciel biologii nieraz napotykałem rady kolegów zalecające nieangażowanie się w szersze ujęcie tego tematu na lekcjach. Uważam, że przykład podany z Bydgoszczy o podjęciu eksperymentu wprowadzania uświadamiania seksualnego już w przedszkolu zasługuje na uwagę. Powodzenie uwarunkowane jest od umiejętnego podejścia dydaktycznego. Warunkują je moim zdaniem: 1) wyświadczenie odpowiedniego zespołu ludzi, którzy by przygotowali ciekawie opracowane broszury informacyjne lub książeczki obrazkowe; 2) podjęcie informacyjne do tematu, w oparciu o różne przykłady z biologii (np. życie w akwarium). Potrzebny jest zbiór pogadek dla wychowawców i rodziców, dostosowany do sta-
wianych przez dzieci pytań. Ujęcie tematu winno zwracać uwagę na piękno przekazywania nowego życia, obserwowanie w przyrodzie przejawy zabiegania o względy w doborze par, duże poczucie odpowiedzialności i obowiązku. Ze spostrzeżeń przynajmniej — przejść można do spraw człowieka, z odcięciem się od wilgaryzacji tego zagadnienia, spotykamy przy ulicznym czy podwórkowym uświadamianiu. (1763)

ADAM DŹWIKOWSKI
emerytowany nauczyciel
Poznań

Wychowanie seksualne to ważna dziedzina w całości kształcie pedagogizacji młodego pokolenia. Od prawidłowego zaspokojenia naturalnych pytań dziecka bardzo wiele zależy — cały jego przyszły stosunek do wielkich spraw powstawania życia. Reprezentując pogląd, że rozmowę na delikatne tematy uświadamiające powinni przeprowadzać z dziećmi swymi rodzice i to na krótko przed okresem dojrzewania córki czy syna, koniecznie w klimacie szczerości, prawdziwości przekazywania faktów i obopólnego zaufania. Osobiście wątpię, aby system wprowadzania programu wychowania seksualnego już w przedszkolach był najsłuszniejszy. Obejmowałby bowiem po-
łowę problemu uświadamiania. Rodzic, i tylko on, kiedy posiada odpowiednią wiedzę z tej dziedziny i dużą roztropność, może w tej niełatwej dziedzinie kształtowania postaw psycho-fizycznych swego

dziecka dużo dobrego zdziałać... (1756)

WŁODZIMIERZ REMISZ
Poznań

Jesteśmy uczennicami I klasy prywatnego Liceum Ogólnokształcącego w Pobiedziskach. Mieszkamy w internacie tutejszej szkoły. Na szym zdaniem uświadamianie dzieci w wieku przedszkolnym to lekka przesada. Powinno się wprowadzać uświadamianie dzieci w V klasie.

W naszej szkole uczą siostry zakonne i dojeżdżający nauczyciele. W miasteczku naszym wyświetlano film pt. „Helga”. Wszystkie uczennice, oprócz dziewcząt z klas pierwszych, poszły na ten film. Nam powie-
dziano, że jesteśmy za młode i nie rozumiemy tych spraw.

Prosimy, by wydrukowano nasz list, chcemy bowiem, by siostry zastanowiły się, czy słusznie postąpiły w tym przypadku. (1762)

EWA I JOLITA
(imiona nasze są zmienione)

Chciałam podzielić się z wami wspomnieniami. Zawsze odpowiadałam na pytania mojego synka także wtedy kiedy był mały. Z biegiem lat przychodziły następne, spokojnie i rzeczowo zaspokajane. Gdy syn skończył 17 lat powie-
dział do mnie: „Mamo, dzięki temu, że byłaś ze mną szczera, uniknąłem wiele złego”.

Niechaj ta moja wypowiedź przechyli szalę zwycięstwa na rzecz mądrego uświadamiania dzieci”. (1775)

MARIA BORUCKA
Poznań

Dzieci muszą być uświadamiane jak najwcześniej, jak tylko zaczynają przejawiać w tym kierunku ciekawość. Muszą tego dokonywać sami rodzice. Dlatego też sprawą najrozsądniejszą byłoby po prostu pogadanki z rodzicami przedszkolaków. Należałoby ro-
dzicom wskazać sposoby „pogadania sobie” z dziećmi o tych sprawach, podkreślić ich rolę, uświadomić im negatywne skutki zbywających od powiedzi. Czyli uświadamianie nie dzieci ale rodziców. (1776)

IZABELLA TACZANOWSKA
Poznań

Kto nie miał dzieci, a tym bardziej wnuków, który mi się opiekuje, ten nie wie, jak dziecko może zameczyć cały dzień pytaniami. Uświadamianie dzieci przedszkolnych groziłoby zadrażnieniem przez dziecko jego najbliższych. Co innego dziecko 10-letnie, kiedy umysł jest bardziej rozwinięty i wyjaśnienia są przyjmowane poważnie. Na wszystko musi być odpowiedni czas. (1785)

H. LIPiŃSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 28 V 1975

Maraton Pokoju zbliża się do Warszawy

28 radzieckich i polskich uczestników „Maratonu Pokoju” kontynuuje bieg na gigantycznej trasie Moskwa — Warszawa — Berlin. We wtorek maratończycy dotarli już do Mińska Mazowieckiego, a w środę po południu powita ich Warszawa. Metę w stolicy wytyczono na stadionie klubu „Orzeł”.

Barwną kolumnę „Maratonu Pokoju” pozdrawiają podczas biegu tysiące mieszkańców wiosek i miast, przez które wiedzie trasa. Gdyby jednak wzorem Wyścigu Pokoju wybierano miasto, które

Leszno wygrało turniej juniorów

24 i 25 bm. w Koninie odbył się VII turniej piłkarski juniorów o puchar prezesa Sekcji Piłki Nożnej Wojewódzkiej Federacji Sportu. Wystąpiły drużyny delegatur: Poznań, Leszno, Kalisz, Ostrowa i Konina. Nie przyjechali juniorzy Pity.

Po interesujących pojedynkach zwyciężył zespół Leszna, który różnicą bramek wyprzedził Konin. Kolejne miejsca zajęły zespoły: Kalisz, Poznań i Ostrowa.

Działacze, sędziowie i trenerzy wypowiadali się o wszystkich uczestnikach turnieju najlepszego bramkarza, obrońcy, pomocnika i napastnika. Najlepszym bramkarzem został Zbigniew Pleśniewicz z Kalisza, obrońcą — Andrzej Cielicki z Leszna, pomocnikiem — Mirosław Kuźnowicz z Konina i napastnikiem — Marek Sułkowski z Turku, występujący w zespole Konina.

Dobre ze swych obowiązków wywiązał się organizator turnieju — Zagłębie Konin. (des)

UWAGA - CZŁONKOWIE I INTERESANCI POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ!

Zarząd Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
uprzejmie informuje, że

DZIAŁ KANDYDACKI SPÓŁDZIELNI — (Biuro
Rejestracji) przeniesiony został do budynku nr 20
na Osiedlu Przyjaźni (parter).

Godziny przyjęć interesantów są następujące:

- poniedziałki i czwartki — 12—17,
- wtorki, środy i piątki — 9—12.

Informujemy jednocześnie, że warunkiem wpisania do re-
jestru kandydatów jest przedstawienie w Dziale Kandydac-
kim (Biurze Rejestracji):

1. dowodu wpłaty opłaty rejestracyjnej na konto Poznań-
skiej Spółdzielni Mieszkaniowej nr 5-6-150 I O/M Po-
znań w wysokości 200,— zł — osoby pracujące i 50,— zł
— osoby uczące się;
2. założenie książeczki mieszkaniowej PKO z wkładem
w wysokości co najmniej 100,— zł.

W wym. formalności można załatwiać w każdym oddziale
i agencji PKO. Najbliższa agencja w pobliżu biura Spółdzielni
i Działu Kandydackiego znajduje się na Osiedlu Przyjaźni
w budynku nr 11 — klatka Ł.

3338-K1

Kupno • Sprzedaż

Kupię glebogryzarkę —
„Mrówkę”, może być do
remontu. Kazimierz Ma-
cioszek, Złotniki, pow. Po-
znań, ul. Zielona 9. 11291g

Sprzedam ceglarkę nowo-
czesną sprawną, stan ide-
alny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 594p.

Sprzedam wózek dziecię-
cy, niemiecki, dwuczęści-
wy. Adres: Gojny, Nie-
działkowski 25 m. 10,
zgłoszenia po godz. 18.

11096g
Telewizor Rubin 102, prze-
robiony, 19 cali — sprze-
dam, 2.000 zł. Ul. Dąbrow-
skiego 20/22 m. 58. 11261g

Sprzedam grzejniki żeliw-
ne, rury czarne i ocynko-
wane, bojler duży używa-
ny oraz elki. Tel. 504-70.

11286g
Sprzedam wózek dziecię-
cy, stan bardzo dobry.
Głogowska 27 m. 18.

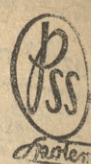
11334g
Komara, okazjnie sprze-
dam. Ractawicka 72.

11341g
Sprzedam motor MZ-250
Sport oraz kaski wyści-
gowe japońskie. Ul. Dojazd
6 m. 3. 11306g

Sprzedam namiot „Bał-
tyk” 4-osobowy oraz lam-
pe kwarcową. Telefon
67-93-21. 11323g



MODNE OBUWIE W SKLEPACH PSS



SKLEPY OBUWNICZE PSS

polecają na sezon
wiosenno-letni obuwie
DLA PAŃ, PANÓW I MŁODZIEŻY

przy:

- ul. Grunwaldzkiej 33 — dla pań i panów
- ul. Walki Młodych 1 — dla pań i panów
- ul. Wrocławska 15 — dla pań i panów
- ul. Dzierżyńskiego 122 — dla pań i panów
- ul. Gwardii Ludowej 37 — dla pań i panów
- ul. Dąbrowskiego 1 — dla pań i panów

2677-K1

BSiPE „ENERGOPROJEKT” w Poznaniu, ul. Piekary nr 19

ZAKUPI W TRYBIE PILNYM

ELEKTROWCIĄG

o udźwigu 250—500 kG.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Ad-
ministracji i Zaopatrzenia, tel. 734-31, w. 270

3141-K1

Przetarg

Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane —
„ZREMB” w Poznaniu przy ul. Dolna Wilda 148
ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

- na sprzedaż:
- 1 ciągnika marki Ursus typ C-330 — 33.750 zł
- cena wywoławcza
- 1 ciągnika marki Ursus typ C-330 — 33.750 zł
- cena wywoławcza
- 1 ciągnika marki Ursus typ C-330 — 29.700 zł
- cena wywoławcza
- 1 ciągnika marki Ursus typ C-330 — 33.750 zł
- cena wywoławcza

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby pry-
watne.

Przetarg odbędzie się dnia 12. VI. 1975 roku
o godz. 10 na terenie naszej Bazy Sprzętowo-
Transportowej w Wągrowcu, ul. Bartodziejska
nr 64.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są
do wpłacenia wyłącznie w kasie PRB „ZREMB”
w Poznaniu, ul. Dolna Wilda 148, wadium w
wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóź-
niej w przeddzień przetargu w godz. od 12—14.
Pojazdy oglądać można w dniach od 2. VI.
do 7. VI. 1975 r. w godzinach od 10—12 na tere-
nie Bazy w Wągrowcu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

2697-K1

Medyczne Studium Zawodowe nr 1 w Poznaniu, ul. Garncarska 7,

— telefon 507-01 i 560-81

Z A W I A D A M I A, że

przyjmuje do dnia 10 czerwca br.

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny

rozpoczynający się 1 września 1975 r.
NA NASTĘPUJĄCE WYDZIAŁY:

1. WYDZIAŁ DIETETYKI — nauka trwa 1 rok
2. WYDZIAŁ HIGIENY SZKOLNEJ — nauka trwa 1 rok
3. WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA — nauka trwa 2 lata
4. WYDZIAŁ POŁOŻNYCH — nauka trwa 2,5 roku

Wszystkie słuchaczki Studium mają moż-
liwość uzyskania stypendium. Ponadto
kandydatki Wydziału Pielęgniarstwa i Po-
łożnych mogą ubiegać się o miejsce w Do-
mu Słuchacza.

Warunki przyjęcia: matura lub ukończe-
nie szkoły średniej, dobry stan zdrowia,
wiek 17—35 lat. Do podania należy dołą-
czyć świadectwo dojrzałości lub świadec-
two ukończenia szkoły średniej. Na Wy-
dział Dietetyki świadectwo ukończenia
Technikum Gastronomicznego.

2841-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznański Kombinat Budowlany — zatrudni
zaraz na terenie Poznania

- pracowników w zawodach budowlanych na
budowach oraz w zakładzie prefabrykatów
wielkopłytowych.
Nadto zatrudni
- pracowników niewykwalifikowanych, któ-
rym umożliwi przyuczenie do zawodu ope-
ratora betoniarza i montażysty konstrukcji
żelbetowych.

Pracownikom zamieszcowym zapewniamy za-
kwaterowanie we własnych hotelach robotni-
czych oraz możliwość korzystania ze stołówki
zakładowej.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dzia-
le zatrudnienia i szkolenia PKB Poznań, ulica
Szarych Szeregów 23, tel. 69-02-11, kod poczt-
owy 60-462 Poznań. 3193-K1

WAGONOWNIA POZAKLASOWA

W POZNANIU

OGŁASZA

NABÓR UCZNIÓW DO KLAS I

na rok 1975/76 o specjalności:

**ELEKTROMONTER
TABORU KOLEJOWEGO
MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH**

Nauka w szkole trwa 3 lata, po czym ab-
solwent otrzymuje tytuł zawodowy obranej
specjalności wraz ze świadectwem ukończe-
nia szkoły.

W czasie nauki uczniowie pobierają wy-
nagrodzenie miesięczne:

- w I roku nauki — zł 300,—
- w II roku nauki — zł 480,—
- w III roku nauki — zł 780,—
- + 25% premii.

Oprócz wynagrodzenia otrzymują świad-
czenia przysługujące pracownikom zatrud-
nionym na PKP:

- bezpłatny dojazd do szkoły,
- 80% zniżki kolejowej,
- rocznie 12 bezpłatnych biletów
kolejowych,
- bezpłatną opiekę lekarską i leki,
- uczniom od klasy II przysługuje deputat
węglowy w wysokości zł 165,—
miesięcznie,
- całkowi umundurowanie.

Zapisy przyjmuje się w Referacie Ogól-
nym w Wagonowni Pozaklasowej w Pozna-
niu, Dworzec Główny, peron 4a, pokój 2—3.
1929-K1

Samochody

Sprzedam Syrenę — stan
bardzo dobry. Cena atrak-
cyjna. Oferty: Przeźmie-
rowo, tel. 42. 14318g

Sprzedam spiesznie Zasta-
wę, 68 r. Witkowo, ulica
Zwirki i Wigury 6 m. 21.
598p

Sprzedam silnik WV 1200
używany. Wyspiańskiego
11 m. 6, po godz. 16. 13639g

Sprzedam Forda Taunusa
12 M, uszkodzony przód,
względnie kupię z uszko-
dzonym tyłem. Nowy To-
myśl, tel. 595, od 18—22. 598p

Z powodu wyjazdu sprze-
dam Syrenę 104 w dobrym
stanie. Marian Smigiel —
Karmil, poczta Pniewy,
pow. Szamotuły. 598p

Syrenę 105 — 1974 rok, 24
tys. km, stan bardzo do-
bry — sprzedam z powo-
du wyjazdu. Tel. 32-15-76.
11329g

Lokale

Młode, bezdzietne małże-
ństwo, członkowie SM wy-
najmnie pokój lub kawale-
rke. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 13405g.

Zamienie komfortowe 4-
pokojowe mieszkanie w
centrum Opola (możli-
wość kupna od państwa
w cenie 120.000 zł — 100 m²)
na dwa pokoje, z kuchnią
w centrum Poznania. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 602p.

Pani poszukuje pokoju
przy starszej osobie. Pe-
ryferie niewykłuczone. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11025g.

Ślupski Centrum, 3 poko-
je, komfort — zamienie
na mniejsze Poznaniu. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11050g.

Małżeństwo z dzieckiem,
poszukuje pokoju z ku-
chnią, względnie pokoju
na okres 3 lat. Tel. 472-41
wewn. 15. 11057g

Wrocław - centrum! Spół-
dzielcze M-3 z telefonem,
niski czynsz — zamienie
na mieszkanie Poznaniu,
najchętniej M-4. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11081g.

Kawalerki w starym, no-
wym budownictwie, posu-
kuje. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 11111g

Młode małżeństwo, bez-
dzietne, wynajmie od
września mieszkanie lub
pokój, na okres do 3 lat,
względnie kupi. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11280g.

Własnościowe M-6. Rataje
— sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11126g.

Bezdzietne małżeństwo po
studiach, poszukuje poko-
ju lub mieszkania na o-
kres dwóch lat. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11288g.

Koszalin! 2 pokoje z ku-
chnią, łazienką — zame-
nie na pokój z kuchnią w
Poznaniu. Tel. 601-21 —
godz. 16—18. 11289g

Kupię kawalerkę własno-
ściową. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 11299g

Studentka poszukuje po-
koju z c. o. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11310g.

Zamienie mieszkanie 2 du-
że pokoje, nowe budowni-
ctwo, samodzielne — na
dwie kawalerki, jedna w
nowym budownictwie, dru-
ga dowolnie. Tel. 67-53-85,
w godz. 10—12. 11337g

Młode małżeństwo/bezdzie-
tne, członkowie SM, po-
szukuje pokoju z wygodą
mł. Płatne 1—2 lata z gó-
ry. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11357g.

Pracujących na pokój —
przyjmę. Winogrody 26a.
11357g

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego
Wydział Pielęgniarstwa w Poznaniu,
ul. Mostowa 6, telefon 599-20 i 596-25

zawiadamia, że przyjmuje do dnia 1 czerwca br.

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1975 r.
Nauka w Studium jest bezpłatna i trwa 2 lata.

Możliwość uzyskania stypendium żywieniowego,
a dla zamieszcowych mieszkanie w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia: matura lub ukończenie szkoły średniej, dobry
stan zdrowia, wiek 17—35 lat. Do podania należy dołączyć świa-
dectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej.

1909-K1

UWAGA, posiadacze biletów miesięcznych PKS!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Państwowej Komunikacji Samochodowej
Oddział I w Poznaniu,
ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy)
informuje pasażerów korzystających z prze-
jazdów w kursach naszego Oddziału, na pod-
stawie biletów miesięcznych, że

od 1 czerwca 1975 roku wchodzi w życie

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW na lata 1975/76

- Bilety na miesiąc czerwiec br. sprzedawane będą na
podstawie dotychczasowych zaświadczeń.
- Począwszy od 3 czerwca 1975 r. prowadzona będzie wy-
miana starych zaświadczeń na nowe, ważne na lata
1975/76.
- Komunikuje się, że warunkiem otrzymania nowego za-
świadczenia będzie zwrot zaświadczenia ważnego na
okres 1974/75 przy jednoczesnym złożeniu zamówienia
(druk H-15) i okazaniu dowodu osobistego, z którego
wynika aktualne miejsce zamieszkania i pracy. Dla osób
zatrudnionych w sektorze nieuspołecznionym wymagane
jest przedłożenie ważnej legitymacji ubezpieczeniowej
(ZUS). Młodzież szkolna zwraca stare zaświadczenie
i przedkłada zamówienie (druk H-15) potwierdzone przez
szkołę, ważną legitymację oraz zaświadczenie o miejscu
zamieszkania. Młodzież szkolna pragnąca nabyć zaświa-
dczenie uprawniające do kupna biletu miesięcznego po-
raz pierwszy, winna składać potrzebne dokumenty j. w.
w czasie od 25. VIII. 75 do 5. IX. 1975 w Oddziale I PKS
Poznań (Dworzec Autobusowy) kasa nr 2 od godz. 10
do 14. W celu sprawnego obsłużenia naszych podróżnych
ustalono następujące punkty wymiany zaświadczeń:

1. Dla mieszkańców m. Poznania, pow. poznańskiego i rejo-
nu Rogoźna
Dworzec Autobusowy PKS Poznań — Kasa nr 2, w czasie
od 16. VI. 1975 do 30. VI. 1975 od godz. 10 do 17.
2. Dla węzła śremskiego
Kasa Biletowa PKS, Śrem, Rynek, w czasie od 3. VI. 75
do 20. VI. 1975, od godz. 10 do 18.
3. Dla węzła średzkiego
Dworzec Autobusowy PKS w Środzie, ul. Paderewskiego
— w czasie od 6. VI. 75 do 13. VI. 1975.
4. Dla węzła szamotuńskiego i obornickiego
Placówka Terenowa PKS w Szamotułach, ul. Chrobre-
go 3 (portiernia) — w czasie od 9. VI. 75 do 12. VI. 1975.

PROSIMY PASAŻERÓW O ŚCISLE PRZESTRZEGANIE
WYŻEJ PODANYCH TERMINÓW WYMIANY.

3014-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu, ulica Szanieckiej nr 3

W Y D Z I E R Ż A W I

na terenie powiatu poznańskiego —

POMIESZCZENIA

nadające się na zakłady usługowe.

Istnieje możliwość zatrudnienia.

Bliższych informacji udziela Dział Re-
montowo - Montażowy j. w., tel. 620-29.

2759-K1

Medyczne Studium Zawodowe w Śremie,

ul. Dutkiewicza 5 — telefon nr 622

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny rozpoczynający się
1 września 1975 roku

na Wydziale Pielęgniarstwa.

O przyjęcie mogą ubiegać się kandydatki
posiadające świadectwo dojrzałości lub
świadectwo ukończenia liceum
ogólnokształcącego.

STUDIUM ZAPEWNI
STYPENDIUM ŻYWNOŚCIOWE.

Absolwetki mają zagwarantowaną pracę
w służbie zdrowia.

Dyrekcja
Medycznego Studium Zawodowego

919-K2

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18 PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyszkolawej na rok szkolny 1975/76

w następujących zawodach:

1. aparatowy procesów chemicznych — (konfekcjon, wulkanizator, walcownik, wytłaczarkowy, kalandrowy);
2. mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych — (tokarz, ślusarz, frezer).

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- w I roku nauki — 300,— zł mies.,
- w II roku nauki — 500,— zł mies.,
- w III roku nauki — 780,— zł mies.

plus 20 proc. premii.

Ponadto za dobre oceny w nauce uczniowie otrzymują dodatkowe nagrody pieniężne. Z chwilą ukończenia szkoły i podjęcia pracy w PZOS „Stomil”, absolwent otrzymuje jednorazowo specjalną premię finansową. Przez cały okres nauki uczniowie korzystają z pełnych świadczeń przysługujących pracownikom zakładu, jak: odzież ochronna, ubrania, koszule i obuwie wyszczególnione, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska, nagrody z podziału funduszu itp.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę w Zakładach oraz możliwość kontynuowania nauki w trzyletnim Technikum Chemicznym.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w biurcu — pokój nr 1 (parter), tel. 759-01, wewn. 580.

2633-K1

Praca Nauka

Przyjmuje na dobrych warunkach potrzebna. Posada stała. Madalińskiego 6. 11110g

Przyjmujemy dozorstwo — w warunkach mieszkanie. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11149g.

Uczeń do zawodu tapicera, potrzebny. Ulica Chwałkowskiego 10, Wil. 11174g

Poszukuje zaraz murarzy do budowy pięt — w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11250g

Przyjmujemy dozorstwo. Wymagamy mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11254g.

W dniu 24 maja 1975 r. zmarł w wieku 77 lat

profesor zwyczajny
dr habil. JAN ZDZITOWIECKI

był kierownik Katedry Prawa Finansowego UAM, autor licznych prac naukowych, członek krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, wyróżniony nagrodami państwowymi.

W Zmarłym straciłmy wybitnego uczonego, zasłużonego pedagoga i przyjaciela młodzieży.

Dziękam i Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Uroczystość żałobna w westybulu Auli UAM, odbędzie się w dniu 28 maja 1975 r. o godz. 11. pogrzeb o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie. 559-K3

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 maja 1975 r. zmarł nasz drogi kolega

lek. med. TADEUSZ GOŁDA
specjalista w radiologii i chorobach wewnętrznych.

W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika i serdecznego przyjaciela.

Rodzinie wyraży serdecznego współczucia

Oddział Poznański Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego. 14602g

W dniu 25 maja 1975 r. zmarł nagle w wieku 65 lat nasz nieodżałowany, długoletni pracownik

IRENEUSZ KRZYŻAGÓRSKI

W Zmarłym straciłmy wzorowego, ofiarnego pracownika, serdecznego kolega.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia

Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja i współpracownicy Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego, Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. V. 1975 r. o godzinie 16 na cmentarzu na Junikowie. 562-K3

W dniu 27 maja 1975 r. zasnął w Bogu nasza najukochańsza, najtrokliwsza, najlepsza matka, i babcia, bardzo dobra siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 77

MARIA STĘPCZYŃSKA

z domu Kochońska

Liturgia żałobna odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Lesznie, dnia 30 bm. o godz. 11.

W imieniu w żałobie pogrążonej

ks. Zbigniew Stępczyński 14657g

Sypialnię jasną — sprzedam. Tel. 476-88, po godz. 18. 13920g

Sprzedam wózek głęboki, kombinowany, nowy, Garbary 1 m. 19. 11154g

Sprzedam ciągnik C 330, stół wibracyjny. Poznań, ul. Obornicka 328. 11247g

Sprzedam rocznego setera irlandzkiego z rodowodem. M. Fischbach, Jarocin, ul. Wojska Polskiego 30, tel. 27-01. 11160g

Sprzedam ciągnik Major 3011. Jan Szustek, Gniezno, Słoneczna 19. 11253g

Samochody

Fiata 126p sprzedam, odbiór II kwartał br. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12234g.

Samochód Wartburg-Standart, rocznik 72, w idealnym stanie, pilnie sprzedam poważnemu reflektantowi. Tel. 633-93, w godz. 14-17. 14383g

Sprzedam Fiata 132p, z 73 roku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14576g

Akcesoria samochodowe i motocyklowe w dużym wyborze — poleca pawilon ul. Warszawska na rożniku Michała. 10555g

Lokale

Student wynajmie niekropującą pokój. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14583g.

Panią pracującą do dwuosobowego pokoju przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11414g.

4 pokoje, przynależności, telefon, i ptr., komfortowe, ul. Łukaszewicza — zamienię na dwa mieszkania 1-pokojowe oraz drugie większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11745g.

Nieruchomości

Sprzedam 1,23 ha ziemi, wraz z zabudowaniem. Zgłoszenia od godz. 16-19 i każda niedziela. Zofia Ciamulka, Nowe Miasto n. Wartą, Poznańska 26, pow. Jarocin. 592p

Fuszykówek! Sprzedam domek jednorodzinny z wygodami, w rozliczeniu mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10739g.

Domek gospodarczy, ogród, zatwierdzone rysunki na budowę warsztatu i willi, Obornicka, za Suchym Lasem. Rozliczenie M-3. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11020g.

Zguby Różne

Zgubiono prawo jazdy kategorii motocyklowej na nazwisko Jan Kramarz, Siupca, ul. Kopernika 4 m. 25. 597p

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9

przyjmuje na nowy rok szkolny kandydatów:

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta,
- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH — chłopców,
- SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta,
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 300 zł miesięcznie,
- w II roku — 480 zł miesięcznie,
- w III roku — 780 do 1.100 zł miesięcznie.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują premie kwartalne w wysokości 20 proc.

do LICEUM ZAWODOWEGO o specjalności:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, różniący się w nauce.

Uczniowie niezdolni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem VIII klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze),
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

Szkoła nie posiada internatu.

1296-K1

Zaginął młody wilczur. Zwrot za wynagrodzeniem — ul. Grunwaldzka 141, tel. 67-50-45. 14479g

Zostawione magnetofon kasety marki Grundig C 410 Automatic — na ul. Andrzejskiego przy poczcie. Uczniowie znalazł proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14456g.

Szukam stałego dostawcy dafni. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10469g

Oddam garaż przy Konopnickiej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11319g

Lampy, tyrandole, kable, kontakty oraz szyny z ramami do zasłon — poleca pawilon, ul. Warszawska na rożniku Michała. 10556g

Bezpłatowe cyklinowanie parkietów. Tel. 609-80. 11839g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej — Poznań, Paderewskiego 1. 11873g

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli wyszczelniania, na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne — 454-69, rano, wieczorem. 11125g

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 11603g

Pasy przepuklinowe, poperacyjne, ciążowe, przy obniżeniu żołądka, do sztucznego oddychu, suspenzja, sznurówki, gorsety, wkładki elastyczne przy schorzeniach stóp wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek, dawniej P. Niedziela, Poznań, Dolna Wilda 20, naprzeciw stadionu 22 Lipca. 600p

Oddam na 5 lat urządzone warsztat, nadający się na samochodowy, z podwórzem, może być z mieszkaniami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11128g

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA METALOWCÓW w POZNANIU

ZAWIADAMIA,

że biura Spółdzielni z ul. Głogowskiej 31

PRZENIESIONE ZOSTAŁY

na ul. Dąbrowskiego 303,
kod 60-406 Poznań 15, tel. 420-68.

Dojazd z pętli Ogrody autobusem 61 i 61-bis (czwarty przystanek przed ul. Tatrzańską).

Sklep branżowy znajduje się obecnie przy ul. Głogowskiej 37.

2656-K1

Matrymonialne

Panna lat 25, nauczycielka, materialnie niezależna — pozna kawalera do lat 33, na stanowisku. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, za zwrotem, dyskrekcja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10977g.

Kulturalnego kawalera bez nałogów, wyznania rzymsko-katolickiego — poznam z inteligentną paną lat 24, wykształcenie średnie, mieszkanie wygodne w Gnieźnie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11004g.

Dla kuzynki (inwalidki), milej, wykształcenie średnie, mieszkanie, materialnie niezależnej — poznam szlachetnego pana 35-50 lat. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11044g.

Panna lat 41, na stanowisku, o zgodnym, dobrym charakterze — pozna kawalera — wdowca, do lat 50 (rozwódzeni niewykluczeni). Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11006g.

Technik, kawaler, lat 46, wzrost 172, spokojny, domator, dobrego charakteru, posłubi pania, skromna, uczciwa, domatorkę, milej prezencji, niepalącą, praktykującą katolickie, z mieszkaniem. Dyskrekcja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11136g.

Mam 50 lat, średnie wykształcenie, mieszkanie w Poznaniu i dość gwar wielkomiejskiego. Fragnę poznać kulturalnego pana w celu matrymonialnym. Chętnie z prowincji, który szuka przyjaźni i chciał by jesień życia spędzić bez zakłóceń. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10886g.

Pracownicy poszukiwani

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Kolejowa 1/3 — zatrudni na stałe

pracowników fizycznych do Mieszalni Pasz Poznań-Podolany, ul. Lutycka, zam. na terenie miasta Poznania i pow. poznańskiego. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego w pionie CRS.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Kolejowa 1/3, tel. 602-16.

3028-K1

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — zatrudnią zaraz na niżej wymienionych stanowiskach:

- zastępcę kierownika d/s wykonawstwa — w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego w Poznaniu, wymagane wykształcenie wyższe budowlane plus uprawnienia;
- inspektorów nadzoru — wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie budowlane z uprawnieniami.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój 101. 2913-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — Zarząd w Poznaniu, ul. Wielka 26 przyjmie do pracy na stałe i okresowo pracowników na stanowiska:

- pomocy kuchennych
- zmywaczek
- pomocy w bufecie, bufetowych
- pomocy ciastkarza
- kelnerów.

Praca dwuzmianowa, wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają w godz. od 10-13 Działy Spraw Osobowych Oddziałów PPPG.

Oddział Kawiarni — Poznań, ul. Ratajczaka 18 telefon 551-84

Oddział Restauracji — Poznań, ul. Kramarska 1 telefon 539-34

Oddział Barów — Poznań, ul. Kramarska 1 telefon 557-06

Oddział Produkcji Garmazeryjnej — Poznań, ul. Rybaki 18a telefon 526-60. 1770-K1

Dnia 25 maja 1975 r. zmarł były Zastępca Prezesa d/s Handlowych naszej Spółdzielni

tow. IRENEUSZ KRZYŻAGÓRSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 V. br. o godzinie 16 na cmentarzu junikowskim.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.

Rodzinie Zmarłego wyraży współczucia składa

Zarząd — Rada — POP i pracownicy Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość” w Poznaniu. 565-K3

W smutku pogrążona

RODZINA 14627g

W dniu 26 maja 1975 r. po długiej chorobie zasnął w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 85, sp.

JANINA PIĄTKOWIAK

z domu Horodeńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 14627g

W dniu 25 maja 1975 r. zasnął w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 85, sp.

ANTONINA ŚWIECZKIEWICZ

z domu Wyrwas

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 14525g

Poznań - Scinawa. 14525g

† Dnia 26 maja 1975 r. zmarł nagle, nasmaczony Olejami św., nasz najdroższy brat, szwagier i wujek

NIKODEM WOSTAL

Pogrzeb odbędzie się 26 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA 14622g

W dniu 24 maja 1975 r. zmarła naczelna pielęgniarka Zespołu Opieki Zdrowotnej w Czarnkowie

STEFANIA WOLTMAN

lat 66,

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, Odznaką Zasłużonego Wychowawcy i Nauczyciela Młodzieży i innymi.

Pracując w czarnkowskiej Służbie Zdrowia od 1946 r. zasłużyła się bardzo w jej organizowaniu i rozwoju, zdobyła powszechny szacunek.

W imieniu całej Służby Zdrowia powiatu czarnkowskiego w głębokim żalu żegna Ją

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej, Rada Zakładowa, OOP. 563-K3

W dniu 26 maja 1975 r. zasnął w Bogu nasz najukochańszy mąż, tatko, teść i dziadziś, sp.

HENRYK SOBIERAJSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu solackim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA 14521g

Ul. Zakopiańska 30.

Dnia 25 maja 1975 roku zmarł

MIECZYSLAW CZUŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14 na Miłostowie,

o czym zawiadamiają w głębokim żalu

żona, syn, synowa i wnuki 14512g

† Dnia 26 maja 1975 r. zmarł nagle, opatrzone Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

WŁADYSŁAW GRABIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną 14658g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Boccaccio”. MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”. POLSKI — g. 19 „Porwanie Sabinek”. NOWY — g. 19 „Szkoła blaszaków”. LALKI i AKTORA (Scena Marciniek) — g. 10 „Tygrysek”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12 „Pojeńdynek na wietrze” (jap. 18 l.). g. 14, 16 „Na samym dnie” (RFN-USA 18 l.). g. 18, 20 „Historia samotnej dziewczyny” (hiszp. 18 l.). KDF PALACOWE — nieczynne. APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Ostatni seans filmowy” (USA 18 l.). BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Britannic w niebezpieczeństwie” (ang. 15 l.). GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Poczekam aż zabijesz” (czes. 15 l.). g. 20 „Ludzie przeciwko sobie” (jap. 18 l.). GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Grzeszna natura” (wł. 15 l.). GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Los generała” (radz. b.o.). g. 16, 18, 20 „Szaleniec z IV laboratorium” (fr. 15 l.). KOSMOS — g. 17, 30 „Mały wielki człowiek” (USA 15 l.). MALTA — g. 16, 18, 20 „Martwy pejsz” (węg. 15 l.). MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30 „Roztargniony” (fr. 15 l.). OSIEDLE — g. 16, 19 „Strasza testowa” (radz. b.o.). PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Początek nowego świata” (rum. b.o.). PRZYJAZN — nieczynne. RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Alfredo, Alfredo” (wł.-fr. 18 l.). RUSALKA (Szwarcz) — g. 15, 17, 19, 30 „Zła noc” (czes. 15 l.). SCALA — g. 16, 18, 20 „Nona” (bułg. 15 l.). TECZA — g. 16 „Nareszcie poniedziałek” (węg. 15 l.). g. 18 „Krzyżacy” (pol. b.o.). WARTA — g. 10 „Michał przywołuje świat do porządku” (RFN-szwec. b.o.). g. 12, 15, 17, 30, 20 „Safari 5000” (jap. b.o.). WCZASOWICZ (Puszczkowi) — g. 14, 16, 18, 20 „Nie zastarzejemy się razem” (fr. 15 l.). WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Nieuchwytny morderca” (wł. 18 l.). WRZOS (Luboń) — nieczynne. WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19, 30 „Machocha” (radz. b.o.). FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Monte Cassino”.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Królewska i ul. Zwierzyniecka — g. 9-18.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7; okulistyka — ul. Grunwaldzka 16/18.

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 8-7-22. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra). Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980. Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Apteki (tylko dyżury nocne): Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiarowa, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takt i minut; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 H. Debach zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Wesoła karuzela”; 9.25 Gra zespołu Benona Hardego; 9.30 Moskwa z melo dia i piosenka; 9.45 Z nagrań „Studia Si”; 10.05 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Dlaczego tak, dlaczego nie” — fragm. pow.; 10.45 Lekykon jazzu „C” — odc. XIV; 11.05 Muzyka polska; 11.15 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Kraków na muzycznej antenie; 12.25 Kraków na muzycznej antenie; 12.40 Koncert żywych; 13.00 Melodie jaskini i paluchów; 13.30 P. antologii polskiego jazzu; 14.00 Piosenki ludowe z różnych regionów Polski; 14.35 Muzyka baroku; 15.10 Włoskie piosenki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Z archiwum beatu; 17.00 Radiokurier; 17.20 Wzajemnie bez zobowiązań; 18.00 Transm. z Halle międzynarodowego meczu piłkarskiego NRD — Polska; 19.15 Polskie grupy wokalne; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.50 Muzyka; 20.00 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Fono-rwisy; 21.00 „Filozofia człowieka”; 21.15 10 minut z Triem Dona Patersona; 21.23 Konc. choinowski; 22.15 Piosenka śpiewana; 22.30 Moto — sprawy; 22.45 Muzyka popularna; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Melodie z westernów; 23.25 Z wokalistką na ty. WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 15, 16, 17, 18, 23. PROGRAM II: 7.15 Gra Pozn. 15-tka Radiowa d/d Z. Mahlika.

Na Grunwaldzie

Baraki ustąpią miejsca nowoczesnej zabudowie

Jednym z najbrzydszych chyba miejsc Grunwaldu jest teren tzw. „Gospody Targowej” przy ul. Grunwaldzkiej. Obok kilku zniszczonych domków jednorodzinnych prze-ważają tutaj stare drewniane baraki. W sumie jest ich 54. Kilkaśnięcie z nich znajduje się w użytkowaniu różnych przedsiębiorstw i instytucji, większość jest zamieszkała. Miejsce to upodobało sobie także właściciele samochodów, którzy postawili tu 110 blaszanych garaży.

Baraki, które powstały w 1942 roku, nie przedstawiają żadnej wartości technicznej. Wszystkie od dawna nadają się do rozbiórki. Właśnie z tej przyczyny nie są one poddawane remontom kapitalnym. Tym samym z każdym rokiem pogarsza się ich stan techniczny.

Władze Grunwaldu zdają sobie sprawę, że nadszedł czas, aby uporządkować ten rejon (około 24 hektary), który chlubny dzielnicy nie przynosi. Skomplikowany to jednak problem, bo trudno za jednym zamachem rozebrać kilkadziesiąt baraków. Z braku pomieszczeń zastępczych nie można podjąć takiej decyzji.

Postanowiono przeto systematycznie likwidować szpetne obiekty, a na ich miejscu natychmiast stawiać nowe budynki. Zapoczątkowaniem takiego działania było przystąpienie niedawno do budowy wieżowca dla Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego. Dzięki temu zniknie (od strony ul. Palacza) 5 baraków. W przyszłym roku

tylż samo ulegnie likwidacji, bowiem zaprojektowano budowę obiektu dla Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej. Inwestorów pragnących tutaj budować jest więcej. To dobrze. Jest to bowiem jedyny sposób, który toruje drogę do należytego zagospodarowania terenu.

Także miejsce po „Gospodzie Targowej” ma w przyszłości stać się centrum handlowo-usługowym i kulturalnym tej części Poznania. Tutaj mają stanąć budynki administracyjne, w których partery i pierwsze piętra przeznaczy się na sklepy, placówki handlowe i kulturalne. Prace nad planem szczegółowym są daleko zaawansowane. Ze względu jednak na rangę tego zagadnienia zamierza się jeszcze w tym roku ogłosić konkurs na zagospodarowanie tego rejonu. Chodzi o to, aby w pełni uzbrojony teren maksymalnie wykorzystać pod nowoczesną i przydatną mieszkańcom zabudowę, przy zachowaniu istniejącego pięknego i wartościowego drzewostanu.

Zanim zmieni się całkowicie wygląd tego rejonu upły-nie jeszcze trochę czasu, wszak podejmowane obecnie przedsięwzięcia mają na celu przyspieszenie zaprojektowanych przeobrażeń. W tym przypadku władze architektoniczne Grunwaldu wzorują się na unowocześnieniu Górczyna Zachodniego (w rejonie m. in. ulic Sielskiej, Kosynierskiej i Górczyńskiej). Rozbiórka XIX-wiecznej zabudowy nie była łatwa, a jednak dzięki znaleźnieniu inwestora udało się w miejsce starych ruder postawić już szereg nowych domów. W taki sam sposób — przez zainteresowanie różnych inwestorów uzbrojeniu terenu (a niewiele jest takich w Poznaniu) — szybciej osiągnie się od dawna zamierzony cel. (an)

Książki i pisarze pracownikom HCP

Wczoraj — z okazji majowych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — przed główną bramą Zakładów HCP w Poznaniu czynny był kiermasz książek, zorganizowany przez zarząd przedsiębiorstwa, redakcję „Naszej Trybuny” oraz przez znajdującą się w pobliżu zakładów księgarnię „Domu Książki”.

Na stoiskach oferowano literaturę techniczną, książki służące w samokształceniu za-wodowym oraz najnowsze dzieła poezji i prozy. W godz. 14 — 15.30 na kiermaszu gościli pisarze: prezes Po znańskiego Oddziału ZLP, Czesław Chruszczewski oraz Bogdan Rutha, którzy dedykowali czytelnikom swoje książki.

Ta otwarta forma kontaktu z książkami i z autorami cieszyła się żywym zainteresowaniem pracowników HCP i mieszkańców dzielnicy Wilda. (kos)

8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy — Kieleskie; 9 Muzyka baroku; 9.40 „Kulisy historii” — Anna Jagiellonka; 10 Magazyn literacko-muzyczny; 11 „Wielka psota” — opowiadania; 11.20 John Williams gra utwory H. Villi-Lobos’a; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 „To warto przeczytać”; 11.50 Od Tatr do Bałtyku — mel. wielościsła; 12.05 Siuchacz pisa — my odpowiadamy; 12.15 Kwadrans w rytmie walca; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.45 „Agrochem”; 12.55 Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego; 13 Dla kl. I i II (jęz. polski); „Dla Mamy”; 13.20 T. A. Arne — Uwertura e-moll; 13.35 „Odpowiednie dać rzeczy słowo”; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Porto Rico; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 „Dojrzałe lata” — rep. literacki; 14.35 Mistrz wie lekkiej batuty; 14.50 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Aud. folklorystyczna Instytutu Sztuki PAN; 16 „W trosce o słowo i treść”; 16.15 Nasz język codzienny; 17.25 „Za Odrą i Nysą” — magazyn aktualności niemieckich; 17.50 Radioexpress; 17.55 Koło Młodych ZKP na XV Pozn. Wiosnie Muzycznej; 18.40 „Świat i my” — magazyn handlu zagranicznego; 19 M. Spisak — Toccata na orkiestrze; 19.15 Język francuski; 19.30 „Ptak, dzielnice przewozów” — słuch.; 20.35 Opera w przekroju — Verdi; „Moc przeznaczenia”; 21.55 Rozmowa i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stoliczne aktualności muzyczne; 22.30 URIT; „Stulecie impresjonizmu”; 22.50 „Otom człowiek” — wiersze; 23 Twarze jazzu; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Stara liturgia hiszpańska zwana „mozarabską”; WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30. Program własny na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereof.; 18.20 Polska muzyka rozrywkowa.

Poznańska „Centra” najlepsza

Z okazji trwających „Dni ochrony przeciwpożarowej” — Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Centra” otrzymują dzisiaj propozycję przecho-dni dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Kabli i Sprzętu Elektrotechnicznego w Warszawie. Poznański zakład zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym, w którym uczestniczyło przeszło 30 przedsiębiorstw. Ocenia się w nim całokształt pracy na rzecz bezpieczeństwa pożarowego, stosując podobne kryteria, jak w poznańskim współzawodnictwie pod hasłem „Łatwiej zapobiegać niż gasić”. (ask)

PROGRAM III: 7.05 Muzyka ze garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przedział morderców” — odc. II; 9.10 „Każdego ranka śpiewam bluesa”; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Z nagrań Fritza Kreislera; 10 „Księga dżungli” zespołu Weather Report; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Muzyka z Andów; 10.50 „Zegnął, lalaleczko” — odc. 2; 11 Nowa płyta zespołu Soft Machine; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Muzyka z Andów; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień jak co dzień — magazyn; 13.50 Herbatka przy samowarze; 15.40 Organy Katedry w Kamieniu Pomorskim; 16.25 Liryczny świat B. Halliday; 16.35 Nasz rok 75; 17.05 „Przedział morderców” — odc. 12; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Piosarz miesiąca — S. Zieliński; 18. Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dżw. z Paryża; 19.05 W wyd. dżw.: „Noce i dnie”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Bilgorajski koniec świata — gawęda; 20.10 Wielki pianista — S. Rachmaninow; 20.50 Teatrzyk Zielone Oko; „Sumienie”; 21.20 Rytm naszych czasów; 21.50 Opera tygodnia — Giacomo Puccini; „Plaszcz”; 22.08 Śpiewa Dawid Bowie; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Sonety E. Browning; 23.05 Kronika dżw. WOSPRITV; 23.35 Balladowe serenade; 23.50 Śpiewa A. Zaucha. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 19, 30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski, 1.40 — Cyprian Kamil Norwid; 7 — TTR — Chemia, 1.43; „Nowozy potasowe i wapniowe — rola, znaczenie i przemiany w glebie”; 7.30 — „Człowiek stamtąd” — fab. film radz. (kolor); 9 — Dla szkół — Fizyka, kl. VI: „Rozszerzalność cieplna

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

Wszystko dla najmłodszych

Imprez, organizowanych w tym roku z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zebrało się tyle, że poznański Pa-lac Kultury niektóre z nich urządził już przed 1 czerwca, a inne przez całą pierwszą dekadę, lub nawet do połowy tego miesiąca.

Część z tych imprez stanowić będzie niejako oprawę i uzupełnienie odbywającego się w Poznaniu (w nieprzypadkowo wybranym terminie, bo w dniach od 1 do 5 czerwca), II Biennale Sztuki dla Dziecka (szerzej pisaliśmy o tym w „Głosie” z 21 V). Z tej okazji oprócz koncertów w Pałacu Kultury i w auli UAM oraz specjalnego spektaklu w Ope-rze, m. in. odbędą się w kinie „Pałacowym” seanse filmów, przeznaczonych dla najmłodszych widzów.

Nie tylko ich, ale w równym zapewne stopniu także dorosłych zainteresują urządzane ponadto w Pałacu Kultury ekspozycje: wystawa zabawek (1 do 15 VI), pokonkursowe wystawy rysunków dziecięcych, wykonanych na kanwie filmów, pod hasłem „Mój bohater mieszka w Polsce” (1 do 12 VI) oraz z okazji II Biennale (1 do 10 VI). W dniach od 1 do 5 VI zwiedzać będzie można w Pałacu Kultury ekspozycję teatralną, zatytułowaną „Lalka w życiu dziecka”, a od 1 do 6 VI — wystawione będą prace uczestników pałacowego Działu Plastyki.

Jednocześnie na placu przed Pałacem w dniach od 1 do 5 czerwca urządzony zostanie z myślą o najmłodszych wielki kiermasz książek, zabawek i słodyczy.

Interesujący charakter będą miały także liczne imprezy dla dzieci, urządzane przez Pałac Kultury. Choćby festyn na parkingu przed wejściem do nowego Zoo na Mal-

cie, w niedzielę 8 VI o godz. 11. Czego tam nie będzie! konkurs na najsympatyczniejsze zwierzątko (trzeba przyprowadzić, lub przynieść ze sobą, zgłosić organizatorom i potem przedstawić komisji sędziowskiej swego pupila — psa, kota, chomika, zółwia itp.); będzie konkurs pod hasłem „Co mój pies potrafi”, inny konkurs, polegający na tropieniu parówki (oczywiście przez przyprowadzone przez dzieci psy). Na miejscu czynny będzie oprócz stoisk ze słodyczami i napojami — barek dla... zwierząt, a także kącik porad fachowych w zakresie chowu i zdrowia zwierząt. Schronisko dla zwierząt urządzi tam również przegląd znalezionych psaków — może wśród dzieci będą chętni nabycia któregoś z nich? Współorganizatorem festynu jest dyrekcja Zoo.

Współ z dyrektorem Pałacu Kultury i Polskim Czerwonym Krzyżem, również redakcja „Głosu Wielkopolskiego” włączyła się w organizację obchodów Dnia Dziecka. Mianowicie, w sobotę, 7 VI, urządziła o godz. 16 tradycyjny, otwarty konkurs na najlepiej wykonane „kamienne obrazki”, czyli na rysunki, malowane kolorowymi kredami w obecności widzów i jury na płytach, którymi wyłożony jest zjazd przed Pałacem.

Dzieci w wieku od 6 do 14 lat, które pragną wypróbować swoje plastyczne uzdolnienia, powinny zgłosić się w pokoju nr 51 w Pałacu Kultury, w godz. od 8 do 20. Ponieważ miejsca starczy nam tylko dla około 100 małych malarzy, udziału decydować będzie kolejność zgłoszeń.

Po wykonaniu rysunków, na dziedzińcu pałacowym odbędzie się druga część tej imprezy, a mianowicie quiz na temat czystości, higieny i działalności PCK oraz koncert wykonania zespołów, działających przy poznańskim Pałacu Kultury, a mianowicie Młodzieżowej Kapeli Dudziaków Wielkopolskich, uczestników Pracowni Gimnastyki Artystycznej oraz Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego, czy tak zwanej popularnie „Mali Wielkopolski”.

Te zespoły oraz Dzwonkowy Chór „Skowronki” będą wykonywać również cykl specjalnych imprez, organizowanych przez Pałac Kultury wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” pod nazwą „Prosimy o uśmiech”. Będą to koncerty, które z okazji Dnia Dziecka chcemy zaprezentować małym pacjentom Sanatorium w Kiekrzu (dzisiaj) oraz Presektorium w Jeziorach (2 VI) i Państwowego Szpitala Klinicznego (5 Akademii Medycznej przy ul. Szpitalnej w Poznaniu, w dniach 4 VI, (zł)

Zawsze wesoło



Orkiestra z Bonn wystąpi w Poznaniu

Obecny sezon muzyczny w Filharmonii Poznańskiej dobiega końca. Stało się już od kilku lat tradycją, iż ostatnie koncerty są zawsze artystycznymi „rodzynekami”. Wszystko wskazuje na to, iż podobnie będzie i w roku bieżącym. Pierwszy z serii tych atrakcyjnych wieczorów odbędzie się w przyszły czwartek — 5 czerwca. W auli UAM wystąpi Orkiestra Symfoniczna Beethovenhalle z Bonn pod batutą Volkera Wangerheima. Solistką będzie skrzypczka Edith Peinemann. W programie m. in. utwory Tadeusza Bairda, Ludwika van Beethovena i Jana Brahmsa.

Zespół boński, działający w mieście urodzin Beethovena od roku 1907, wystąpi po raz pierwszy w naszym kraju. Jego artystycznym kierownikiem jest od 12 lat V. Wangerheim — kompozytor i profesor dyrygentury w Wyższej Szkole Muzycznej w Kolonii. Dzięki jego muzycznym i organizatorskim predyspozycjom orkiestra szybko awansowała do grupy najlepszych ansambli RFN, zdobywając uznanie na arenie międzynarodowej. Wielekrotnie występowała na najwęższych scenach europejskich, a także w Teheranie, Tokio, Hiroszimie. Jest gospodarzem słynnych festiwali beethovenowskich, odbywających się corocznie w stolicy RFN. Jej repertuar jest niezwykle zróżnicowany; zawiera utwory od Bacha, Brucknera i Beethovena po muzykę współczesną. Zespół wykonuje także muzykę operową i musicalową. (wig)

Każdego dnia — w ogródku jordanowskim na placu Asnyka — jak tylko słońce zaświeci, pełno wesołej działy bawiącej się na huśtawkach, w piaskownicach i na innych przyrządach, których tu nie brakuje. Fot. — H. Kamza

Zamknięcie ul. Libelta

„HYDROBUDOWA 7”, Kierownictwo Grupy Robót „Poznań” zawiadamia, że w dniach od 28 maja do 7 czerwca 1975 r. zostanie zamknięta dla ruchu kołowego ul. Libelta na odcinku między ulicami Noskowskiego i Stalingradzkiego. Objazd w okresie prowadzenia robót budowlano-montażowych — ulicami Nowowiejskiego i Pułaskiego. „Hydrobudowa 7” uprzedza, że przeprasa PT Użytkowników jest na ulicy Libelta za powstałe utrudnienia. (3432 M)

„Dźwiękowiec” zaprasza

Na kolejne — szesnaste już — wydanie żywej gazety muzycznej „Dźwiękowiec” zapraszają swoich sympatyków — Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Muzycznej, Związek Wojewódzki SZSP i Klub Studentów „Od Nowa” — dzisiaj o godz. 20 do sali klubu (Pałac Kultury).

Tym razem organizatorzy zapraszają do udziału w spotkaniu warszawskiego krytyka i publicystę red. Jana Webera. (wig)

ODPOWIADAMY

B. R., ul. Paderewskiego. — Wszystkie osoby, przebywające w mieszkaniu powyżej 48 godzin, muszą być meldowane w biurze ewidencji ruchu ludności właściwego urzędu miejskiego lub gminnego. (146)

Zb. Wr. — Pracownik, zdający egzamin w trybie eksternistycznym, ma prawo do zwolnienia z pracy jedynie na czas potrzebny do złożenia egzaminu. Pracownikowi takimi nie przysługują plany urlop szkoleniowy. (147)